N-r 282 Wtorek 25 października (7 listopada) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dogorywający parlament.

Niezadługo kończy się wreszcie obecna kadencya parlamentu niemieckiego, który w ostatnich czasach, zwłaszcza przed pauzą wakacyjną, przepytlował taką masę najrozmaitszych projektów rządowych, nauchwalał lub poodrzucał tak wiele najprzeróżniejszych wniosków, obrobionych przez nieustających w pracy sekretarzów stanu, że trudno byłoby je choćby wyliczyć bez specyalnego przygotowania. Wystarczy jednak nadmienić, że wszystkie budżety przeszły zawsze prawie tak, jak sobie tego zastępcy państwa życzyli. Stosownie do ich woli utknął także w swoim czasie w komisyi projekt nadania rzeczywistej autonomii Alzacyi i Lotaryngii wbrew woli większości parlamentu.

Dla obserwatora, któremu nie jest obcy parlamentaryzm angielski lub bodaj austryacki, czy węgierski, jest berliński *Reichstag* czemś dziwnem i niezrozumiałem. Podczas gdy w każdem cywilizowanem państwie bierze natychmiast dymisyę minister i cały rząd, który nie uzyskał w parlamencie większości dla swych projektów, tu ministrowie przechodzą nad nieprzychylnemi dla siebie głosowaniami do porządku dziennego i padają tylko wtedy, gdy tracą łaskę cesarza. Nic przeto dziwnego, że znalazły się w Niemczech stronnictwa, którym taki niby parlamantarny system nie podoba się zupełnie i które domagają się pewnych zmian zasadniczych.

W konserwatywnych do cna Niemczech niełatwo wszakże o jakąkolwiek zmianę, tembardziej, że stronnictwa, zwące się „liberalnemi", „demokratycznemi" lub „postępowemi", oczekują tylko na skinienie z góry i radeby każdej chwili przyłączyć się do dobrze sytuowanej drużyny przyjaciół rządu, który z wyjątkiem może socyalnej demokracyi i polaków jest w możności kupienia sobie każdej prawie frakcyi za byle ochłap, za byle ustępstwo. Czterdzieści lat istnienia parlamentu niemieckiego nie przyniosło właściwie żadnego specyalnego przesunięcia się sił partyi rządowych i partyi opozycyjnych. Zmieniły się tylko pozycye poszczególnych grup politycznych, zmieniły się liczby ich członków.

Tak mało wie się u nas o charakterze parlamentu niemieckiego i tak ogólnikowe o nim słyszy się zdania, że warto jest przyjrzeć się, jak ten sejm Rzeszy wyglądał w chwili swego powstania i jak wygląda dziś, po latach czterdziestu.

I tak liczył parlament niemiecki:

	w r. 1871	w r. 1911
Konserwatyści	50	58
Stronnictwo państwowe	38	25
Partya reformy	—	3
Zjednoczenie gospodarcze	—	17
Centrum katolickie	60	104
Polacy	13	20
Narodowo-liberalni	116	50
Liberalna partya państwowa	30	50
Stronnictwo postępowe	44	49
Socyalni demokraci	3	53
Dzicy i drobne partye	28	17
Razem	382	396

Z powyższej tabelki widzimy przedewszystkiem, iż narodowi liberałowie stracili bezpowrotnie swoje dominujące w izbie stanowisko, widzimy natomiast podwojenie się prawie liczby katolickich posłów centrowych, poważny stosunkowo wzrost frakcyi socyalno-demokratycznej, która przy najbliższych wyborach spodziewa się nowych zwycięstw i tryumfów.

Nas obchodzić muszą głównie te partye, które w ważniejszych wypadkach stają po stronie polaków. Partyami temi są: centrum i socyal-demokracya, dwa skrajnie różniące się z sobą obozy, które z różnych powodów ujmują się od czasu do czasu za nami. Naturalnie poparcie to ma znaczenie czysto teoretyczne, gdyż liczba polaków, centrowców i socyalistów wynosi tylko 175, co nie czyni nawet połowy głosów w parlamencie. Przytem ani socyaliści, ani centrowcy nie ujmują się za nami z czystej przyjaźni, lub sympatyi, lecz czynią to socyaliści wtedy, gdy idzie o wzmożenie opozycyi przeciw rządowi, a centrowcy, gdy w ich zrozumieniu na szwank narażone są interesy katolicyzmu, oba zaś stronnictwa czulą się do nas, kiedy zbliżają się wybory, a polacy mogą ewentualnie przechylić zwycięstwo na ich stronę. Stąd też biorą się chwilowe kompromisy z temi partyami, z któremi wszakże Koło Polskie nie może zawierać sojuszu na dłuższą metę, już choćby z tego powodu, że centrum coraz więcej zbliża się do rządu i jego dotychczasowych popleczników, z socyalistami zaś trudno iść ręka w rękę posłom polskim, wybranym przeważnie przez ludność rolniczą.

Nic dziwnego, że te dorywcze kompromisy nie wiele pomogły polakom i czterdziestolecie parlamentu niemieckiego było (z wyjątkiem krótkiej ery Capriviego) jednym ciągiem szykan, niemiłosiernych ustaw, praw wyjątkowych i kuźnią ostrych paragrafów, godzących w podstawy naszego bytu narodowego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Ostatnie czasy nie przyniosły polakom nic nowego, posłowie nasi zachowywali się też przeważnie dość biernie wobec różnych spraw ogólno-państwowych i zabierali głos jedynie w kwestyach, nasz ogół obchodzących. Mieliśmy tedy sposobność usłyszeć niejedno rzeczowe przemówienie ks. Stychla lub ks. Brandysa, jędrne wywody posła Korfantego, dyplomatyczne oracye hr. Mielżyńskiego, a wreszcie oprócz różnych pomniejszych wystąpień naszych reprezentantów, potężne oskarżenie ks. Wajdy. To były jedyne chwile naszego tryumfu w sejmie Rzeszy. Dodać do nich można jeszcze chyba jeden moment, mianowicie ten, gdy wskutek nieobecności wielu posłów konserwatywnych i narodowo-liberalnych, parlament uchwalił rezolucyę, występującą przeciw ograniczaniu języka polskiego na zebraniach publicznych.

W prawdziwie konstytucyjnem państwie miałaby taka rezolucya pewne znaczenie zobowiązujące, w Niemczech jednak może polakom tylko posłużyć za przykład, że da się niejedną rzecz przeprowadzić, lub bodaj w dodatni sposób przypomnieć się rządowi, gdy umie się wyczekać na chwilę sposobną. Cóż, kiedy Koło Polskie, mimo wszystkie dobre chęci, często bardzo naraża się na słuszną krytykę nietylko wrogów, ale i swoich chwilowych sprzymierzeńców, a przedewszystkiem wyborców, którzy nie mogą pojąć, skąd się bierze ta bierność, jaką w ostatnich czasach widać u naszej reprezentacyi berlińskiej.

Kiedy, jak kiedy, ale właśnie teraz, gdy rozpisano nowe wybory, powinno Koło Polskie przypomnieć się silnie rodakom z trybuny parlamentarnej, tymczasem zaś raz w raz któryś z naszych posłów wypowie mowę, prawie że banalną i niczem nie znamionującą przedwyborczej pory. Wszystkie stronnictwa niemieckie starają się o to, by ich mówcy prawili *zum Fenster hinaus*, jedni tylko polacy nie chcą zdjąć rękawiczek.

A na wyzbycie się bodaj na pewien czas przesadzonej elegancyi czas najwyższy, już choćby z tego powodu, że stosunki nasze nawet ze względnie znośniejszemi partyami niemieckiemi, jak np. z centrum katolickiem, uległy zmianie na gorsze. Centrowcy nie liczą się nigdy z procentem ludności polskiej w tym lub owym okręgu, lecz mając do dyspozycyi ambonę i powagę sukni duchownej, a nawet specyalne ukazy kardynała wrocławskiego, Koppa zabierają nam z przed nosa mandaty. Istnieją okręgi wyborcze, jak kluczborsko-oleski, lub kozielsko-strzelecki, gdzie żyje trzy a nawet sześć razy tyle ludności polskiej, co niemieckiej, a jednak przechodzą tam kandydaci niemieccy, głównie dzięki niezupełnemu jeszcze uświadomieniu ludu, który nie bardzo rozróżnia katolika od polaka.

Dlatego też polski centralny komitet wyborczy postanowił obejść się o ile możności bez kompromisów i postawić kandydatów polskich we wszystkich okręgach wyborczych, w których istnieje najmniejsza bodaj nadzieja zdobycia mandatu.

I tak w Wielkiem Księstwie Poznańskiem dobijać się będą polacy o mandaty w 18 okręgach, w Prusach Zachodnich, Wschodnich i prowincyi Pomorskiej w 19, a wreszcie na Śląsku w 11 okręgach.

Na obczyźnie postawieni będą kandydaci polscy, celem policzenia głosów a zarazem celem budzenia świadomości narodowej u naszych wychodźców.

Jeżeli prowincyonalne i powiatowe komitety spiszą się dzielnie, wybory w dniu 12 ym stycznia przyszłego roku mogą wypaść dodatniej, niż ostatnie, a liczba naszych reprezentantów może się, choć nieznacznie, powiększyć. Dlatego też w kołach polskich nikt zapewne nie uroni łzy nad obecnym, dogorywającym parlamentem niemieckim.

Cz. Łuk.

Otwarcie szkoły nauk politycznych.

W piątek nastąpiło otwarcie krakowskiej szkoły nauk politycznych. Szkoła znalazła pomieszczenie w jednej z dolnych sal Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na uroczystość otwarcia zebrali się wszyscy słuchacze, składający się przeważnie ze słuchaczów Uniwersytetu wydziału prawa, kilku osób z Królestwa przeważnie ze sfer ziemiańskich i kilku miejscowych obywateli.

Wykładający profesorowie zebrali się w komplecie z dyrektorem prof. d-rem Rostworowskim na czele. Przybył nadto rektor Uniwersytetu d-r Szajnocha i profesorowie wydziału prawa z dziekanem prof. d-rem Estreicherem.

Pierwszy przemówił prof. Rostworowski, a otwierając kurs szkoły zwrócił się z podziękowaniem do rektora i Senatu za udzielenie w gmachu Uniwersytetu sal na wykłady i semi naryа. Senat, sejm i ofiarność członków grona nauczycielskiego umożliwiły byt instytucyi, której znaczenie i doniosłość z owocnych wyników pozna społeczeństwo. Kreśląc zadania szkoły zaznaczył mówca, że społeczeństwo polskie, podzielone na trzy odłamy, oprócz życia ogólno narodowego, w każdej ze swych poszczególnych części ma swe życie lokalne. Zadaniem szkoły będzie uprzystępnić uczniom poznanie tych trzech odrębnych całości prawnych i ekonomicznych i wpływ ich na życie ogólnonarodowe. W doborze uczniów dyrekcya mniej dba o ilość, ale przedewszystkiem o jakość umysłów i pilność pracy. „Ufny nadzieja, że sił do pracy nie zbraknie, otwieram pierwszy kurs tej szkoły" — zakończył mówca.

Następnie zabrał głos rektor Uniwersytetu d-r Szajnocha: „Cieszę się, że jako rektor tegoż Uniwersytetu mogę być obecnym na pierwszej lekcyi tej Szkoły. Wychodzi ona z Uniwersytetu jako odrębny organ, otaczana przez Uniwersytet opieką i życzliwością". Omówiwszy stosunek nowej instytucyi naukowej do Uniwersytetu, zakończył rektor: „Witam otwarcie nowej instytucyi, przeznaczonej na szkołę dla wszystkich dzielnic Polski i imieniem Uniwersytetu życzę: „Szczęść Boże!"

Po przemówieniu rektora odbyły się pierwsze wykłady prof. Czerkawskiego z dziedziny rozwoju gospodarczego i d-ra Władysława Wróblewskiego z dziedziny ustroju administracyjnego austryackiego.

Rewizya Trusiewicza.

Jak donosi „Ruskoje Słowo", komisya rewidująca pod przewodnictwem Trusiewicza przystąpiła do opracowania sprawozdania o organizacyi „ochrany" podczas uroczystości kijowskich.

W sprawozdaniu zamieszczono zeznania wszystkich badanych osób. Sprawozdanie wyjaśnia rolę podpułkownika Kulabki, Werigina i Kurłowa, wzajemne ich stosunki, funkcye „sekretnych agentów", a w szczególności działalność Bogrowa. Kończy się sprawozdanie stwierdzeniem konieczności oddania pod sąd wszystkich winowajców tragedyi kijowskiej.

Osobno opracować ma komisya sprawozdanie o stanie „ochrany" kijowskiej i potrzebie jej reorganizacyi. W sprawozdaniu tem zostanie również zamieszczona historya ucieczki Ryssa i inne epizody z dziejów „ochrany".

Jak wiadomo, skład komisyi rewidującej został zwiększony. Weszli do niej: prokurator smoleńskiego sądu okręgowego Koriukow i wiceprezes petersburskiego sądu okręgowego Meller.

Znowu Azef.

W ostatnim numerze wydawanego w Paryżu przez Burcewa czasopisma „Przyszłość" ukazało się *facsimile* listu Azefa do członka centralnego komitetu partyi soc. rewolucyonistów, niejakiego, jak pisze „Goł. Moskwy", S. — który mieszka w Paryżu. W liście żąda Azef zwołania trybunału rewolucyjnego w celu rozważenia jego sprawy.

Wyjątki z listu zamieszcza w ostatnim numerze „Russkoje Słowo".

„Popełniłem — pisze Azef — błąd nie do darowania. Oddawna już powinienem był stanąć przed obliczem towarzyszy, przyznać się do swej hańby i zmyć plamę pracą. Dużo przyczyn spowodowało, że tak nie uczyniłem. Chciałem zrobić jaknajwięcej. Pracowałem i żyłem tylko rewolucyą. Chciałem doprowadzić sprawę do końca i wydawało mi się, że bezemnie tego nie zrobią. Niech mnie sądzą, ale niechaj sąd nie będzie pułapką. Oznajmiam, iż poddam się całkowicie wyrokowi sądu, nawet, jeżeli to będzie wyrok śmierci".

List ten wywołał oczywiście pewne wrażenie w kołach rewolucyjnych. Prasa zaś zastanawia się, co zmusiło Azefa do takiego kroku. Powiadają, że rewolucyonistom udało się już wykryć miejsce pobytu Azefa, obawia się więc on o swoje życie; zresztą i sam on podobno o pobudkach swego kroku pisze w liście prywatnym do tegoż S. Obrzydło mu już życie pod grozą śmierci, nie chce zginąć, jak Hapon, chce natomiast, aby go wysłuchał trybunał, przed którym poczyni rewelacye.

„Gołos Moskwy" pisze w ostatnim numerze, jakoby z najlepszych źródeł, o tem, jaki jest nastrój względem Azefa w partyi. Podobno na konferencyi S.-R. w Paryżu poruszono niedawno kwestyę bezkarności wielu zdemaskowanych prowokatorów, interpelując, dlaczego nie są wykonywane wyroki śmierci, wydane na nich. Na to odpowiadali członkowie grup szwajcarskich, zaznaczając, iż niepodobna, aby komitet centralny trawił czas na wyszukiwaniu i karaniu zdrajców. Zresztą, zdaniem tych grup, naogół niepodobna powstawać przeciwko stosunkom z „ochraną", które często są dla partyi bardzo pożyteczne. W szczególności, o ile chodzi o Azefa, to niepodobna zapominać o jego wybitnej roli przy zorganizowaniu zabójstwa W. Ks. Sergiusza Aleksandrowicza i Plehwego. To samo powiedzieć można o Pietrowie, który zamordował Karpowa.

Jeżeli powyższe informacye „Gołosa Moskwy" są ściśle, to pozostaje przypuszczenie, czy nie spekuluje czasem Azef na uniewinnienie ze strony trybunału, do którego się odwołuje?

Dokoła Izb prawodawczych.

Inicyatywa Dumy Państwowej. Kancelarya Dumy Państwowej wydała informacye o losach wniosków prawodawczych, wniesionych z inicyatywy Dumy Państwowej w ciągu wszystkich czterech ubiegłych sesyi. Posłowie w ciągu 4 lat wnieśli 158 wniosków prawodawczych. Prawica wniosła 17 wniosków prawodawczych, nacyonaliści 14, październikowcy 50, postępowcy 2, kadeci 22, trudowicy 6, s.-d. 5, trudowicy i s.-d. wspólnie 2, frakcya muzułmańska 2, pozostałe 38 projektów wnieśli przedstawiciele różnych frakcyi wspólnie.

Z ogólnej liczby 158 utonęło 11 projektów. W tej liczbie wszystkie 4 projekty o uczczeniu Tołstoja i projekt o powszechnem prawie wyborczem. 43 projekty uznano za pożądane, przekazano komisyi do opracowania i tam one ugrzęzły, 49 projektów przekazano komisyi, by zdecydowała czy są one pożądane i nic nie słychać o nich dotychczas, jakkolwiek większość z nich była wniesiona w r. 1908. W ten sposób przeszło 100 projektów ze 158 nie znalazły żadnego realnego zastosowania, 29 projektów rząd wziął pod uwagę i wniósł odnośne projekty prawa, 16 wniosków prawodawczych było zużytkowane, jako materyał, 3 uznane zostało za pożądane, 4 cofnięte.

Prawami ze 158 wniosków prawodawczych stało się tylko 2, w tej liczbie o pomocy dla ofiar teroryzmu. Jeden projekt — o rozszerzeniu praw budżetowych Dumy, przyjęty został przez Dumę i przekazany Radzie Państwa.

Z ziemstw.

Zgromadzenie ziemskie pow. kijowskiego.

W niedzielę odbywało się w dalszym ciągu zgromadzenie ziemskie powiatu kijowskiego. Rozpatrzono i zatwierdzono preliminarz budżetowy ziemstwa powiatowego na r. 1912. Prawie wszystkie pozycye przyjęto w redakcyi, proponowanej przez zarząd ziemski, z niewielkiemi tylko zmianami. Ogólna suma budżetu wyraża się sumą 570,170 rb. 50 kop., przyczem zbilansowano go bez deficytu. Dochody ziemstwa składają się: I) z dochodów z majętności ziemskich—275 rb.; II) z zakładów restauracyjnych poza obrębem miast: 2,303 rb. III) zapomogi ziemstwu i zwrot kosztów 137,416 rb.; IV) różne dochody (kary, grzywny) 590 rb.; V) podatki z nieruchomości 429,586 rb., w tem z gruntów i lasów 223,440 rb.: z zakładów przemysłowo-handlowych i fabryk 136,221 rb., z nieruchomości w miasteczkach 10,194 rb., z domów zamieszkałych w powiecie — 59,722 rubli.

Wydatki ziemskie składają się z 1) kosztów utrzymania instytucyi rządowych—219,81 rb.; 2) utrzymanie zarządu ziemskiego 45,155 rb. 3) utrzymania i urządzenia więzień 2,300 rb.; 4) powinność drogowa 74,110 rb., w tem urządzenie i utrzymanie dróg 63,910 rb., 5) szkolnictwo 149,870 rb. 7) pomoc lekarska 110,568 rb., 8) pomoc weterynaryjna 12,322 rb., 9) wydatki na popieranie rozwoju ekonomicznego, pomoc agronomiczna i t. d. 111,388 rb., 11) różne wydatki 9,882 rb., w tem na urządzenie przedmieść: Swiatoszyna 2,000 rb. Demijówki 5,000 rb., Bojarki 1,000 rb., Rzyszczowa 500, Trypola i Obuchowa po 100 rb. 12) Na tworzenie funduszów potrącono 7,944 rb. i 13) na kapitał zapasowy 24,639 rb.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego podniesiono kwestyę—skąd wziąć pieniędzy na wydatki bieżące, wobec tego, iż główne dochody zaczną napływać po rozpoczęciu roku. Uchwalono wystosować do gubernialnego ziemstwa kijowskiego prośbę o wydanie powiatowemu pożyczki z funduszów ubezpieczeniowych przynajmniej w wysokości połowy sumy, z tem iż pożyczka może być wydawaną częściami.

Zebranie przeszło następnie do spraw bieżących. Radny Kewlicz wniósł w imieniu przedstawicieli Demijówki projekt założenia na Demijówce gimnazyum, wobec tego, iż przedmieście to, posiadając 35 tys. ludności, nie ma średniego zakładu naukowego, skutkiem czego dzieci demijowieckie zmuszone są uczęszczać do gimnazyów kijowskich, co ze względu na odległość od miasta połączone jest z wielu niedogodnościami. Po wyjaśnieniu, udzielonem w tej sprawie przez prezesa ziemstwa powiatowego, a polegającem na tem, iż ziemstwo może rozpocząć starania o zasadnicze roztrzygnięcie tej kwestyi, nie poparte żadnemi danemi, dotyczącemi wydatków na urządzenie i utrzymanie gimnazyum, uchwalono wdrożyć powyższe starania. Następną sprawą, dotyczącą Demijówki, była to prośba jej przedstawicieli o skasowanie targu w środku osady i przeniesienie go za obręb jej, oraz o wszczęcie starań u rządu, aby plac, na którym targ się znajduje, został odebrany od gminy włościańskiej a oddany ziemstwu. P. Demczenko wyjaśnił w tej sprawie, iż miejsce zajęte przez rynek w swoim czasie było częścią traktu wojennego, po skasowaniu którego i przekształceniu go w drogę zwykłą, przeszło ono na własność gminy włościańskiej. Aby ziemstwo mogło otrzymać na plac ten prawa własności należy wyjednać u rządu uznanie go powtórnie za trakt wojenny. Zgromadzenie poleciło p. Demczence wdrożyć odnośne starania w czasie pobytu jego w Petersburgu.

Ciekawą kwestyę podniósł radny p. *Lubinskij*, a mianowicie wniosek wybrania 2 komisyi wykonawczych dla Demijówki i Swiatoszyna, składających się z radnych i wyborców wskazanych osad. Komisyom tym proponuje p. Lubinskij nadać prawa, przysługujące komisyom wykonawczym miejskim i powierzyć im zarządzanie osadami. Taki podział pracy między zarządem ziemskim a komisyami będzie tem racyonalniejszy, iż komisye, składające się z ludzi, dobrze obeznanych z potrzebami osad, będą mogły należycie zużytkować fundusze, przeznaczone przez zgromadzenie ziemskie na ich urządzenie. Statut ziemski nie zawiera żadnych wskazówek, aby tworzenie takich komisyi było wzbronione, jednakże członek stały kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw ziemskich i miejskich sprzeciwia się ich organizacyi i zapowiedział z góry, iż taka uchwała nie może być zatwierdzona. Mówca proponuje dokładnie rozpatrzeć kwestyę.

P. *Demczenko* również oświadcza się za zaniechaniem projektu tworzenia komisyi wykonawczych, aby uniknąć zatargów z admini-

stracyą gubernialną i proponuje utworzyć natomiast przy zarządzie ziemskim komisye doradcze, przewidziane przez statut, których wskazówki będą służyły zarządowi ziemskiemu za podstawę do czynności wykonawczych. Wniosek powyższy uchwalono.

Po rozpatrzeniu szeregu innych spraw przystąpiono do wyborów. Na zastępcę prezesa powiatowego wybrano członka zarządu ziemskiego, p. Wiszniewskiego. Na wakującą posadę trzeciego członka zarządu ziemskiego wystawili swe kandydatury radni demijowieccy Kewlicz i Żuczkowski. Pierwszy z nich przed ogłoszeniem wyników głosowania cofnął swą kandydaturę, drugi został zabalotowany.

Z ziemstwa jampolskiego.

Dla uzupełnienia wiadomości o realnych rezultatach trzydniowej pracy naszego ziemstwa—dodajemy szczegóły cyfrowe, który posłużyć mogą do bliższego zaznajomienia się z projektem prac, objętych przez ziemstwo nasze na 1912-ty rok. Komisya drogowa asygnowała na różne cele komunikacyjne ogółem 59,965,27 rb. Komisya oświatowa na cele oświaty w ogólności 62,629,09 rb. Komisya zdrowia przeznaczyła na uzdrowotnienie powiatu 61,233,58 rb., oprócz tego na pomoc weterynaryjną 8,510 rb. Komisya agronomiczna przeznaczyła na cele gospodarstwa rolnego 18,560 rb. Wszystko to są dość poważne cyfry, mogące przyczynić się do postępu kulturalnego naszego powiatu. Sumy te są w ręku samorządu powiatowego i podzielone według możności bardzo starannie na tyle potrzeb niezbędnych, których się wiele bardzo znalazło przy pierwszych obradach powiatowego samorządu. Gospodarka dotychczasowa powiatu — pozostawiła w spadku po sobie dużo bardzo niedomagań we wszystkich dziedzinach gospodarki miejscowej. Trzeba było uważnie śledzić za rozdziałem sprawiedliwym sum—ażeby nie przekroczyć granic tymczasowej możliwości. Budżet na 1912-ty rok pokazuje w rozchodach cyfrę 351,100,69 rb. Cyfra ta składa się: oprócz wyżej przytoczonych czterech cyfr, jeszcze z takich pozycyi: na utrzymanie zarządu ziemstwa 33,050 rb. Dodatek powiatu na utrzymanie rządowych instytucyi 25,750 rb. Na rachunek kapitału obrotowego 57,796,43 rb. i na rachunek zapasowego kapitału 3% od sumy ogólnego rozchodu, co stanowi 10,057,40 rubli.

W rubryce dochodów figuruje przedewszystkiem opodatkowanie nieruchomości w sumie 289,821,67 rb. i zwrot wydatków ziemstwa ze specyalnych sum—53,860,27 rb. Jest jeszcze rubryka prawdopodobnego dochodu z dokumentów handlowych i przemysłowych. Jednakowoż podział tej sumy pomiędzy gubernią a powiatem zależy od gubernii i nie wiadomo dotychczas, jaki procent z tej rubryki przypada na nasz powiat. Tem bardziej, że niema jeszcze ogólnej normy procentowej dla wszystkich powiatów.

Oto w streszczeniu główne pozycye budżetu ziemstwa powiatu jampolskiego, które przydać się mogą, o ile chodzi o porównawcze dane ze wszystkich powiatów naszej gubernii. Zestawienia tego rodzaju byłyby na przyszłość pożądane i bardzo cennym nabytkiem—za pomocą którego możnaby lepiej oryentować się w gospodarce krajowej i oceniać siły gospodarcze każdego powiatu. Mogą one też wywołać—bardzo pożądaną zresztą—emulacyę powiatów z niemałą dla nich samych korzyścią.

Pomian.

Z ziemstwa płoskirowskiego.

Po zakończeniu pracy w poszczególnych komisyach rozpoczął się szereg plenarnych posiedzeń. Na wstępie radny Mitkiewicz senior (b. wojskowy okulista), właściciel ziemski w Werbce Drewnianej zaproponował zgromadzeniu zawieszenie w sali zarządu ziemskiego portretu Stołypina, na co większość skwapliwie asygnuje 200 rb. Szereg poszczególnych przedłożeń zarządu przechodzi bez ożywionej dyskusyi, a więc: zatwierdzono wydatek 19,870 rb. 20 kop. na utrzymanie ziemskiej poczty, pensyę zarządu wraz z etatem kancelaryi 25,224 rb. 35 kop., przyczem drobnym kancelistom pensyę podwyższono, zaś proponowaną na wyjazdy dla zarządu sumę zmniejszono cokolwiek, utrzymanie więzień 4 825 rb., na poprawę dróg i mostów już istniejących, brukowanie drogi z Satanowa do Felsztyna oraz nowe mosty 53,718 rb. Bardziej ożywioną dyskusyę wywołała kwestya szkół. Dotąd szkolnictwo podlegało dwóm organom: duchowieństwu prawosławnemu, które rządziło 160 cerkiewnemi szkołami, oraz ministerstwu oświaty, które zarządzało 22 ministeryalnemi szkołami. W bieżącym roku oczekujemy zatwierdzenia przez rząd sieci szkolnej dla Podola (nauczanie powszechne) z takiem wyrachowaniem, by w ciągu dziesięciu lat posiadać w powiecie 235 szkół, z czego w 1912 roku będzie zorganizowanych 28 nowych szkół, na co przy pomocy ze strony skarbu ziemstwo asygnuje tylko 15,875 rb. 93 kop. (pomoc rządu na ten cel przewyższa 20,000 rb.).

W tem miejscu radny Woronkiewicz występuje z propozycyą urządzenia przy szkołach oddziałów rzemieślniczych, na co również można od rządu pomoc uzyskać. Prezes finansowej komisyi Tymczyński oraz członek zarządu dr. Połozow energicznie przeciwko temu występują; po przemówieniu radnego d-ra Stawińskiego oraz replik zarządowi ze strony projektodawcy, myśl ta znajduje wielki poklask wśród radnych włościan. Następuje dość burzliwa wymiana zdań między stronnikami projektu oraz jego przeciwnikami. W rezultacie postanowiono odłożyć sprawę do majowego zgromadzenia, prosząc o przedstawienie więcej szczegółowych danych.

Następnie rozpatrzono szereg próśb prywatnych osób oraz wszelakich instytucyi dobroczynnych, którym przyznano ogółem 1000 rb. zapomogi. Na szpitalnictwo asygnowano 55,000 rb., powiększono pensye lekarzom do 1,500 rb. rocznie. Z powodu propozycyi zarządu utworzenia posady lekarza epidemicznego, radny dr. Staniński żąda na to miejsce utworzenia jeszcze jednego, t. j. 6-go rewiru lekarskiego, opierając się na tem, że w powiecie płoskirowskim na 56,720 osób ludności przypada jeden lekarz, gdy tymczasem w ziemstwach wzorowych liczba ta nie przekracza 20—25 tysięcy ludności na jednego lekarza, a także i na tem, że najpilniejszą sprawą w tym kierunku jest zorganizowanie normalnej sieci szpitali ziemskich. Dobrą ilustracyę porządków, jakie panowały przy poprzedniem urzędniczem ziemstwie może posłużyć nowowzniesiony kosztem z górą 50,000 rb. szpital ziemski na 40 łóżek, który między innemi dogodnościami posiada ubikacye tak małe, że z trudem można się w nich obrócić, budynek zawiera aż 50 pieców, cały parter jest tak przesiąknięty wilgocią, że otynkowanie zupełnie odpadło, przy każdym deszczu woda zbiega ku budynkowi i wypełnia parter; studnię urządzono w ten sposób, że koszt wydobywania wody wyniósłby rocznie 1,600 rb. Odpowiednie jest wykonanie roboty, a więc drzwi, okna, zamki, malowanie i t. p. Na to, by arcydzieło to gospodarki naszych poprzedników na ten jeden rok uczynić zamieszkalem, trzeba wydać 5,100 rb. Budował szpital przedsiębiorca płoskirowski Zylberman, zaś plany robił i robót dozorował b. inżynier ziemski Zrene. Pokazywano radnym dwa piękne domy nowowzniesione (jakby na urągowisko) wprost zarządu ziemskiego, należące do owego Zylbermana. Postanowiono utworzyć przy nowym szpitalu posadę chirurga z płacą 1,800 rb. rocznie z mieszkaniem przy szpitalu, etat epidemicznego lekarza przyjęto z tem, by osadzić go w Felsztynie i zobowiązać do prowadzenia ambulansu w wolne od rozjazdów dnie. Ilość wiejskich akuszerek, pomimo protestu zarządu, powiększono o 5 osób. Co do przyjmowania nowych lekarzy ustalono następujący porządek: Zarząd ogłasza o wakujących posadach, proponując reflektantom nadsyłanie *curiculum vitae* wraz z podaniami; podania te zarząd przekłada komisyi medycznej (z radnych) i ta wybiera najodpowiedniejszego kandydata.

W dalszym ciągu asygnowano na dział weterynaryjny 6,103 rb., załatwiono mnóstwo spraw drobniejszych, między innemi ofiarowano 200 rb. na urządzenie cerkwi w miejskiej szkole w Płoskirowie. Ogólny budżet został zbilansowany sumą 392,119 rb.

Już w pierwszym roku działalności nowego ziemstwa podatki podskoczą o 50 kop. na dziesięcinie. Z nieobecnych w pierwszym dniu obrad radców już na 2-gi dzień zjawił się pan Stefan Derewojed, który najzupełniej usprawiedliwił się z zarzutu jaki mu w mej pierwszej wzmiance zrobiłem, oraz p. Sobiesław Modzelewski. Hr. Dunin Borkowski nadesłał świadectwo lekarskie o chorobie, jeden tylko hr. Ksawery Orłowski wcale się nie zjawił i żadnego usprawiedliwienia nie nadesłał.

S.

Z ziemstwa czehryńskiego.

W sobotę d. 22 b. m. zakończyło się pierwsze zwyczajne powiatowe zgromadzenie ziemskie pow. czehryńskiego. Zgromadzenie zatwierdziło budżet ziemstwa czehryńskiego na r. 1912 w sumie 410,000 rb. Preliminarz dochodowy został sporządzony z wielkiem podwyższeniem podatków. Podatki rolne zostały zwiększone o blizko 50%. Podatki od zakładów przemysłowych i fabryk zarząd powiatowy proponował podnieść do 15%, komisya zaś finansowa uchwaliła je zwiększyć do 20% od czystego zysku. Zgromadzenie ziemskie przyjęło wniosek komisyi finansowej.

Z życia prowincyi.

Brahiłów na Podolu, *dn. 19 października.*

Dn. 16 października mieszkańcy Czerepaszyniec na Podolu, janowskiej parafii, byli świadkami podniosłej uroczystości: w tym dniu pontyfikalnie celebrował w miejscowej kaplicy J. E. ks. biskup Longin Żarnowiecki.

Ongi, za czasów polskich, Czerepaszyńce posiadały kościołek drewniany, unicki, który przetrwał do 1770 r., w którym został odprzedany i przeniesiony do Zaliwańszczyzny. Na miejsce jego stanął drugi, także drewniany, pobudowany w Tywrowskich lasach przez miejscowych cieśli i potem w 1772 r. sprzedany i przeniesiony do Czerepaszyniec za rządów unickiego miejscowego proboszcza, Jazona Smogorzewskiego. Aktu poświęcenia nowego kościołka dokonał ks. Skalski, ówczesny dziekan berdyczowski. Przy poświęceniu udzielone zostało błogosławieństwo, przysłane przez chełmskiego unickiego biskupa, Maksymiliana Ryłło, ówczesnego wizytatora kijowskiej metropolii.

Do tego kościołka w 1789 r. została dobudowana staraniem ks. Teodora Rodziańskiego, ówczesnego proboszcza, murowana dzwonnica.

Po skasowaniu unii i usunięciu ks. Teodora Rodziańskiego, nie życzącego odstąpić od unii, kościołek został przemieniony na cerkiew prawosławną; katolicy zaś parafianie zaczęli korzystać z kaplicy pałacowej czerepaszynieckiej, należącej ongi do Lubomirskich, potem zaś do Chołoniewskich.

Kaplica ta, pobudowana w 1773 r., z biegiem czasu podupadła zupełnie, dźwignięta jednak została kosztem obecnych właścicieli—Zdziechowskich.

W dniu pobytu J. E. ks. biskupa, kaplica, przystrojona w żywe kwiaty, oświecona mnóstwem lampek elektrycznych, wyglądała na tle dużego parku, jak świetlane zjawisko, pociągające ku sobie serce kresowca, tęskniące za dawną wiarą ojców, dziadów i pradziadów.

Wszystko, co tylko mogły podyktować wierzące serca właścicieli Czerepaszyniec — wszystko, na co mogły się zdobyć ich dobra wola i pomysły — wszystko było wykonane i złożone u stóp J. E. ks. biskupa, jako żywy dowód tradycyjnej wiary i gościnności.

Przepięknie i majestatycznie wyglądały wśród drzew parkowych, oświeconych blaskiem jesiennego słońca, kolorowe sztandary, jarzące się świece i liczna rzesza kapłanów, obywateli i ludu, ciasnym wieńcem otaczająca baldachim, pod którym szedł J. E. ks. biskup.

Wśród odgłosów rozśpiewanego ludu i duchowieństwa, przy melodyjnem „Ecce Sacerdos", wykonanem przez chór, sprowadzony z Winnicy, wszedł Pasterz do kaplicy, by wdzięcznem sercem użyczyć hojnych darów łask Bożych przystępującym do sakramentu Bierzmowania.

Chciano i umiano wykorzystać dzień nawiedzenia Pańskiego; liczne bowiem grono młodzieży i starszych przystąpiło do sakramentu Bierzmowania.

Patrząc na lud, garnący się pod skrzydła kaplicy czerepaszynieckiej oraz widząc jawne owoce zbożnych zabiegów zacnych właścicieli Czerepaszyniec, podjętych dla dobra ludu, zapytałem sam siebie i odpowiedziałem znanemi słowy:

„Któż obywatel?
Ten co swemi trudy,
Wspiera los braci, choć przeciwność bije;
Któremu wdzięczni rzekną bez obłudy:
Niech żyje wiecznie, bo dla nas on żyje" 1)

Kanonik ks. Feliks Sznarbachowski
Proboszcz Brahiłowski.

1) Fr. D. Kniaźnin.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 25 (7) Kryspina i Kryspin. M. m.
Jutro 26 (8) Ewarysta P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 01
Zachód słońca o godz. 4 m. 27
Długość dnia godz. 9 m. 26.

Kalendarzyk Historyczny.

7 listopada n. st.

Roku 1612. Załoga polska opuszcza Moskwę.

— **Z Koła kobiet.** Zarząd Koła przypomina za naszem pośrednictwem, że dzisiaj o g. 8-ej w „Ogniwie" odbędzie się ogólne zebranie członkiń Koła Kobiet, prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

— **Z „Koła Literatów i Dziennikarzy polskich".** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miejscowego „Koła Literatów i Dzienikarzy polskich" między innemi rozważano następujące sprawy: a) uchwalono obchód Bohdana Zaleskiego, o ile nie zajdą przeszkody od zarządu niezależne, urządzić w d. 19 listopada b. r.; b) zaprojektowano urządzenie szeregu odczytów w tej liczbie p. Ed. Paszkowskiego „O najnowszych powieściach polskich", p. Z. Mostowskiego „O Asnyku"; uchwalono zająć się zgromadzeniem dla biblioteki „Koła" wszystkich wydawnictw w języku polskim, które się ukazały z pod tłoczni w Kijowie od roku 1905; d) wyasygnowano 125 rb. na nabycie latarni czarnoksięskiej i przezroczy, niezbędnych dla projektowanych odczytów. Następne posiedzenie wyznaczono na środę dn. 25 listopada o godz. 9 wieczorem, na posiedzeniu tem ma być opracowany program obchodu Zaleskiego.

— **Sekcya kijowskiego ziemstwa powiatowego.** Wczoraj obrady 1-ej sesyi kijowskiego ziemstwa powiatowego zostały ukończone.

— **Z instytutu handlowego.** Ostatni termin płacenia wpisowego dla studentów kijowskiego instytutu handlowego upływa d. 1 listopada w przeciwnym razie grozi wydalenie 78 studentom, którzy dotychczas nie wnieśli wpisowego i nie postarali się o odroczenie terminu płacenia. Dnia 1-go listopada upływa również ostatni termin dostarczania do kancelaryi instytutu świadectw o prawomyślności politycznej dla studentów, którzy dotychczas ich nie przedstawili. W razie niedostarczenia świadectw grozi wydalenie 106 studentom.

— **Nowe wykłady.** W związku ze znanym referatem prof. Obołonskiego o fizycznym rozwoju studentów uniwersytetu wprowadzono w uniwersytecie nowe wykłady: prof. Małkowa „O wpływie ćwiczeń fizycznych na oddech" i pryw. doc. Sievert'a „O wpływie ćwiczeń fizycznych na przemianę materyi".

— **Rozrywki dla kolejarzy.** Ministerstwo komunikacyi zwróciło uwagę na potrzebę rozrywek dla urzędników kolejowych. W tym celu zaproponowało ono naczelnikom kolei współdziałać w zakładaniu przez kolejarzy kółek sportowych, muzycznych, literackich i t. p.

— **Ruch przesiedleńczy.** Według danych zarządu przesiedleńczego, od d. 1 stycznia do 30 września wyruszyło na Syberyę ogółem 201,618 przesiedleńców, w tym samym zaś okresie czasu roku zeszłego 335,675. Z powrotem wróciło do dawnych miejsc zamieszkania w r. b. 110,933, w roku zeszłym 13,163 przesiedleńców.

— **Przeholował!** Naczelnik „stołu" służby depôt zarządu kolei Południowo-Zachodnich p. Szczyryj-Nikiczuk w tych dniach niespodziewanie dla siebie otrzymał dymisyę.

Jak nam mówiono, podczas bytności rachmistrzem wydziału buchalteryi p. Szczyryj-Nikiczuk złożył naczelnikowi kolei Południowo-Zachodnich raport o „przewadze inorodców" na kolejach. Raport ten został rozpatrzony na posiedzeniu rady zarządu kolei Poł.-Zach., która uznała skargi rachmistrza za bezzasadne, przyczem poleciła go zawiadomić, iż w razie gdyby nadal prześladował swych kolegów i współpracowników biurowych, zostanie wydalony.

Ostrzeżenie to jednak nie podziałało na związkowca, wypracował on nowy elaborat w tym samym rodzaju, zatytułowany: „Jak źle żyje się ludziom rosyjskim na kolejach Poł.-Zach.".

Dla zbadania słuszności skarg, zawartych w tym nowym donosie, wyznaczona została specyalna komisya, która uznała je za pozbawione wszelkiej podstawy, poczem ogólne zebranie zarządu postanowiło p. Szczyryj-Nikiczuka usunąć z zajmowanej posady.

— **Nowa linia kolejowa.** Zarząd kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej wszczął w ministerstwie komunikacyi starania o pozwolenie na przeprowadzenie badań wstępnych dla budowy łącznicy kolejowej od odnogi humańskiej kolei Południowo-Zachodnich od południowej części linii Odesa-Bachmacz.

— **O filię pocztową.** Naczelnik poczty zawiadomił prezydenta miasta, iż lokal w halach targowych, przeznaczony dla urządzenia w nim filii pocztowej nie jest odpowiedni dla niej. Naczelnik poczty prosi o wyszukanie innego lokalu.

— **W sprawie hal targowych.** Zarząd miejski sporządził akt z wykazaniem cen wszystkich robót, nieskończonych przez przedsiębiorcę budującego hale. Robót takich okazało się sporo, wobec czego hale będą skończone dopiero w styczniu, pomimo, iż, stosownie do umowy, powinny były być gotowe w d. 15 sierpnia r. b.

— **Ogród zoologiczny.** Zarząd T-wa miłośników przyrody wystosował do rady miejskiej prośbę o przyznanie mu zapomogi w kw. 3,000 rb. rocznie. T-wo posiada obecnie 44 rozmaite gatunki ssaków, 122—ptaków i 11 — płazów. Utrzymanie zwierząt kosztuje T-wo około 500 rb. miesięcznie, dochody zaś jego są bardzo skromne, ponieważ dla zwiedzającej publiczności cena jest ustanowiona bardzo nizka, a wszystkie zakłady i instytucye naukowe zwiedzają ogród darmo.

— **Handel starzyzną.** Handlarze kijowskiej „Tołkuczki" złożyli gubernatorowi kijowskiemu protest przeciw uchwale rady miejskiej, określającej godziny handlu na rynku w niedziele zimą od 6—10, latem od 5—10 rano.

— TAJNY DOM SCHADZEK. Wczoraj w nocy przy ul. Chorewej policya wykryła tajny dom schadzek, właścicielem którego okazał się M. Rojenko, z zawodu elektrotechnik. Między innymi policya zastała w domu powyższym dwóch złodziei—Basowa i Gołowatyja.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj w domu № 33 przy zaułku Łukjanowieckim Marya H., pokłóciwszy się z mężem, otruła się rozczynem z główek od zapałek. Uratowało ją Pogotowie.

— GRABIEŻ. W niedzielę wieczorem na Bulwarze Bibikowskim czterej bandyci ograbili W. Jermołajewa.

— KRADZIEŻE. Onegdaj na rynku Halickim skradziono F. Lulce z kieszeni portmonetkę z 105 rb.

W tramwaju wyciągnięto podpułk. Włosence z kieszeni portmonetkę z 25 rb.

W domu № 23 przy ul. W. Żytomierskiej złodzieje dopuścili się kradzieży z włamaniem w warsztacie stolarskim Gusiewa. Jednego ze złodziei—D. Kurdiukowa aresztowano na „tołkuczce".

Onegdaj w szpitalu żydowskim skradziono z przedpokoju kilka paltotów, należących do chorych.

— OFIARA ALKOHOLIZMU. Onegdaj na „tołkuczce" podjęto w stanie nieprzytomnym jakiegoś robotnika, który po odwiezieniu go do szpitala zmarł. Prawdopodobnie śmierć nastąpiła wskutek nadużycia alkoholu.

— ZGUBA. Na hypodromie peczerskim podczas onegdajszych wzlotów znaleziono portmonetkę z 20 rb. Znalazca oddał portmonetkę z pieniędzmi policyi cyrkułu peczerskiego.

— POŻAR. Wczoraj w nocy na brzegu Dniepru zapaliły się składy narzędzi stolarskich I. Zawadzkiego i M. Sarnickiego. Oba składy spłonęły prawie doszczętnie. Straty Zawadzkiego wynoszą 2,000 rb., a Sarnickiego—3,000 rb.

— BEZPRAWNA SPRZEDAŻ WÓDKI. W domu № 30 przy ul. Aleksandrowskiej w jadłodajni Żuka wykryto bezprawną sprzedaż wódki. Spisano protokół.

— ZA PÓŹNY HANDEL. W rejonie placu Ratuszowego policya wykryła przekroczenie przepisów obowiązujących o unormowaniu dnia roboczego. Spisano 14 protokółów w celu pociągnięcia właścicieli sklepów do odpowiedzialności.

— „POŁAWIACZE" MAREK. Kiedy w Kijowie były jeszcze skrzynki pocztowe starego systemu, amatorowie łatwego zarobku wyciągali rozmaitemi sposobami ze skrzynki listy i odklejali marki. Wczoraj w nocy banda złodziejska usiłowała wyłowić trochę marek ze skrzynek nowego systemu. Zaabsorbowani tym razem niewykonalną robotą zostali aresztowani i oddani w ręce policyi. Nazwiska ich są: Iwanow, Medwiediew i Aleksandrowski.

— MASKARADA. Ubiegłej nocy w czasie obławy na żydów aresztowano na ul. Jarosławskiej bezprawnego chłopca żydowskiego, który okazał się dziewczyną Maryą Słucką.

Przyczyny maskarady powyższej, według słów Słuckiej, są następujące:

Pewien przemysłowiec K. (M. Błag. 13) kochał się z wzajemnością w niejakiej pannie Sz. (G. Wał 20), rodzice której byli z tego bardzo niezadowoleni. Młoda para naznaczała sobie często spotkania na Peczersku i p. Sz., bojąc się jeździć sama tak daleko, brała zawsze ze sobą Manię S., przebierając ją dla większego bezpieczeństwa za chłopca. Wieczorem w dniu 23 b. m. Słucka nie zdążyła się jeszcze przebrać w swoją suknię, gdy została aresztowana przez policyę. Słucką wysłano do Czarnobyla, miejsca jej stałego pobytu.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 24 października (6 listopada) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	9,7	11,1	9,3
Barometr przy O w m. m.	739,4	739,5	742,4
Stop. wilgotności w proc.	53	53	67
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłdZ7	PłdZ8	Z5
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	9
Ilość opadów w mm.	0,0	0,1	

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	12,1
Najniższa	7,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	10,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	1,9

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym, na zachodzie i w centrum; temperatura niżej normy na [illegible] południu; zbliżona do normy na połud.-wschodzie i wyżej normy w pozostałej Rosyi. Pogoda spodziewana: ciepło w całej Rosyi, opady przeważnie w północnej części i miejscami w południowej.

Z SĄDÓW

Proces intendentów.

Wczoraj w kijowskim sądzie wojenno-okręgowym rozpoczął się głośny proces tutejszych intendentów, pociągniętych do odpowiedzialności za łapownictwo przez senatorów Garina i Diediulina.

Sprawę rozpatruje sąd wojenny w specyalnym komplecie, pod przewodnictwem członka głównego sądu wojennego gen.-lejt. Górskiego. Skład sądu stanowią p. o. prezesa kijowskiego sądu wojenno-okręgowego gen. Rengartén, sędzia wojenny gen. Makulski oraz generałowie armii czynnej Obuchow, bar. von Knoving, Abakanowicz i Biełow, oraz jako członek zapasowy gen. Jakowlew. Oskarżają prokurator kijowskiego sądu wojennego gen. Kostenko i pomocnik jego pułk. Makarewskij.

Podsądnych umieszczono na trzech wielkich ławach po prawej stronie sali. Po środku sali za długim stołem zasiedli obrońcy. Stoliki dla dziennikarzy ustawiono po lewej stronie za ogrodzeniem, gdzie zazwyczaj znajduje się ława dla oskarżonych. Publiczności w sali bardzo niewiele.

Z powodu śmierci oskarżonego Mikołaja Bibikowa, oraz umorzenia sprawy co do rz. r. st. Żdanowa, naczelnika wydziału intendentury kijowskiej Kopytowskiego i sztabs kapitana Gładkiewicza na ławie oskarżonych zasiadło następujących 27 podsądnych:

Prezesowie komisyi odbiorczych: generał-major Arszak Kamsarakan, pułkownik Mikołaj Antonow, sztab-oficer do szczególnych zleceń przy głównym zarządzie intendentury podpułk. Wiktor Dmitrjew, sekretarz komisyi odbiorczej radca dworu Aleksander Tichonow, członk. komisyi: podpułk Eugeniusz Woskresienskij, sztabs kapitan Iwan Sołowjew, podpułkownik Józef Bańkowskij, ober-oficer do szczególnych zleceń przy kijowskiej intendenturze okręgowej rotmistrz Michał Bibikow, sztabs-kapitan 74 Stawropolskiego pułku piechoty Włodzimierz Kulczyckij, pułkownik Grzegorz Filipow, kapitan 9 pułku strzelców Iwan Szyrow, pułkownik Mikołaj Ałkałajew-Kałagieorgij, pułkownik Mikołaj Dobrochotow, pułkownik Konstanty Makarow, pułkownik Nikanor Pikaczow, pułkownik Piotr Dacenko, kapitan 41 Selengińskiego pułku piechoty Aleksander Nioti, radca stanu Ewgraf Barziłowskij, urzędnik do szczególnych zleceń kijowskiego zarządu intendentury Mikołaj von Klugen, podpułk. Józef Andruszkiewicz, sztabs-kapitan 35 Briańskiego pułku piechoty Włodzimierz Inglez, byli dozorcy magazynu z obuwiem Michał Makarenko i Michał Juszkow, sekretarz tegoż magazynu Dymitr Fiszman, buchalter M. Stasiuk i naczelnik wydziału kijowskiego zarządu intendentury, kapitan Eugeniusz Komarnickij.

Na posiedzeniu sądu obecny jest starszy urzędnik komisyi rewizyjnej senatora Garina Baranowski, który przywiózł wszystkie oryginały dokumentów, telegramów, listów, książki handlowe i wogóle cały materyał dowodowy zebrany przez rewizyę senatorską, znajdujący się w wyłącznem posiadaniu senatora Garina, który przysłał go na wypadek, gdyby strony zakwestyonowały autentyczność lub prawidłowość kopii tych dokumentów, zawartych w aktach sprawy sądowej.

Bronią: pułk. Antonowa adw. przys. M. Karubczewskij (który dotychczas jeszcze nie przybył) i M. Feodosjew (z Petersburga), podp. Bańkowskiego adw. przys. G. Gorodisskij, pułk. Filipowa i kap. Komornickiego adw. przys. G. Lesz, pułk. Dacenkę, von Klugena i gen. Kamsarakana—adw. przys. J. Leszcz, podp. Dmitryjewa, Woskresieńskiego, kap. Szyrowa i Juszkowa—obrońca wojskowy kapitan Fabrycyus, pułk. Makarowa—p. adw. S. Rogozin, szt. kap. Ingleza, pułk. Pikaczowa, szt. kap. Sołowjowa - kap. Nioti i r. st. Barziłowskiego—obrońca wojskowy kap. Kiersnowski, Juszkowa adw. przys. Awdiuszenko, Fiszmana p. adw. I. Baba', podp. Andruszkiewicza i rotm. Bibikowa - adw. przys. D. Balasnyj, szt.-kap. Kulczyckiego—p. adw. M. Zakon, pułk. Dobrochotowa — adw. przys. Kisliczenko (Charków), pułk. Ałkałajewa-Kałagieorgija i technika Tichonowa — adw. przys. B. Kałaczewskij, Makarenkę i Stasiuka — p. adw. K. Nikołajew; oprócz adw. przys. Kałaczewskiego technika Tichonowa broni także adw. przys. I. Letpik (z Moskwy.)

Z pośród wezwanych 232 świadków nie stawiło się 117, czyli więcej niż połowa, z czego świadków ze strony oskarżenia przybyło tylko 31. Przeważna część nieprzybyłych do sądu świadków zamieszkuje w Omsku, Petersburgu, Moskwie, Kazaniu, Warszawie, Odesie, Smoleńsku, Kołomnie, czyli, że miała prawo nie stawić się na posiedzenie z powodu zbytniej odległości miejsca zamieszkania.

Nie stawił się również członek komisyi rewizyjnej senatora Diediulina Chotiancew, zamiast którego prokurator w ostatniej chwili powołał b. urzędnika tejże komisyi gen. Zynutowicza.

Wobec tego obrona zażądała odroczenia sprawy przynajmniej na 24 godziny, aby módz zapoznać się z nowym materyałem, jaki ewentualnie wniosą do sprawy zeznania gen. Żynutowicza. Sąd jednak nie zgadza się na odroczenie sprawy, poczem przewodniczączący ogłasza przerwę do godz. 10 z rana dnia dzisiejszego.

Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się odczytaniem aktu oskarżenia, świadkom zaś nakazano stawić się do sądu na godz. 1 po poł.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Włod. Wołochow, ob., z Pińska; Aleksander Dubiański; Jan Wakułowicz; Mieczysław hr. Chodkiewicz, ob., z Młynowa; Jan Łazarewski; N. Erżesu; Wład. Sołtan z M. Baranówki; Mikołaj Lebiediew; D. Chrapowicki, urzed. min. spr. zagr.; Mikołaj Gripari, ob., z Baranówki.

Hotel Continental: pp. S. Obuchow, gen.; Andrzej Knorring, gen.; E. Dżako; S. Churowo, inż.; Adam Podoski z Kam. Pod.; Julian Lewiński, gł. m. Kiszyniowa; Robert Labier; Karol Nordiu; L. Sigal; Feldman, rz. r. st.; Teodor Mangubi; S. Pewzner; Aleksan. Zepnow; Mikołaj Strukow; Juliusz Berezowski z Berdyczowa.

Grand-Hôtel: pp. Michał Ebieło, gen.; Mojżesz Ginsburg; Sz. Einach; Karol Fortier; Antoni Unszlicht; Gustaw Kamieński z Warsz.; Mikołaj Lubimow; Jadwiga Słotwińska z Warsz.

Hotel François: pp. Jadwiga Rudnicka, ob., z Połonnego; Marya Posoginnikowa, ob.; Mikołaj Aleksiejew, ob.; Fryderyk Chirt, of. szwed.; Mikołaj Fijałkowski, pułk., z Warsz.; L. Łukjanowicz, adw. prz., z Połt.; Anna Burhard z Pet.

Hotel Ermitage: pp. Aleksy Peretjatkowicz, ob., z Kobrynówki; K. Chomicka z Mohyl. Pod.; I. Lisner, dokt., z Kam. Pod.; Józef Szanowicz; Edmund ks. Światopełk-Czetwertyński ze Sławuty; Tekla Bejzim; Jan Jefimow, insp. weter.; Zofia Kwiecińska, ob. austr., z Wasylkowa; Włod. Bucholc, gen.; Michał Fiedosiejew.

Hotel Hładyniuka: pp. Stanisław Rykowski z Warszawy; B. Makarewicz z Petersburga; Aleksander Burimowicz z Żyt.; Adolf Penelin, kup., z Ekat.; D. Michajłow; Jan Ozierow; Piotr Suworow; Mikołaj Timkowski z Petersburga; Emil Woelflin z Moskwy; Wład. Burczak z Mohyl. Pod.; Włod. Bielanowski, gen.; Aleksander Manasin; Al. Pospiełow; L. Ignatowa; Jan Szyszmarew.

Hotel Francuski: pp. Julian Wanneszel, kup.; Alfred Młocki, ob., z p. kaniow.; A. Fazły, inż.; Maks Lewenik; D. Kogen, adw. prz.; J. Koberski, ob., z Charkowa; Józef Dekański, kup., z Odesy; M. Ganauer, przedst.

KRONIKA POLSKA.

— **Zmiana w wydawnictwie „Dzwonka Częstochowskiego".** Ks. Józef Adamczyk, redaktor i wydawca miesięcznika „Dzwonek Częstochowski", wychodzącego od lat 10 w Częstochowie, zwrócił się do biskupa z zawiadomieniem, że pragnie w celu zapewnienia pismu trwalszej egzystencyi, zamienić wydawnictwo swe na Tow. udziałowe. Członkiem Towarzystwa może zostać każdy, nabywający przynajmniej jeden udział, którego cena wynosi 50 rb. Właściciele udziałów będą posiadać głos decydujący w działalności wydawnictwa i korzystać z zysków materyalnych przedsiębiorstwa.

— **O napad na ks. Adamczyka.** W piotrkowskim sądzie okręgowym toczył się proces Hipolita Koszubskiego (lat 16) i Aleksandra Rybalskiego (lat 18) z Częstochowy, oskarżonych o to, że we wrześniu 1906 r. dokonali napadu na redakcyę „Dzwonka Częstochowskiego" w Częstochowie i na redaktora ks. Adamczyka, którego zranili dwiema kulami.

H. Koszubski raz już został skazany za należenie do organizacyi bojowej P. P. S. przez sąd wojenny warszawski na powieszenie; wyrok wówczas zamieniono na dożywotnie ciężkie roboty.

Do procesu sprowadzono go z cytadeli warszawskiej.

Świadków wezwano 11. Sąd wydał wyrok, uniewinniający obu oskarżonych.

— **Macoch czy Załog?** W sprawie Damazego Macocha zaszedł niespodziany zwrot. Mianowicie Macoch przed sędzią śledczym odwołał dotychczasowe zeznania. Twierdzi, jakoby w zamordowaniu brata swego Wacława nie brał udziału. Wszelką winę zwala na Załoga. Przypuszczają, iż wobec tych zeznań proces jego, który miał się odbyć w grudniu, zostanie odroczony na czas nieograniczony.

OFIARY.

W redakcyi „Dzien. Kijow." złożyli:

Na wpisy dla ubogiej młodzieży, do uznania Redakcyi: Zamiast wieńca na grób ś. p. Józefa Gawareckiego od życzliwych 43 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia pomimo dość znacznego dowozu ziarna do stacyi kolejowych, ogólne usposobienie rynków naszego kraju było małoczynne. Najwięcej zboża na targi miejscowe dowożą włościanie. Wobec pewnego zastoju na rynku mącznym, młyny nabywają niewiele. Ozima pszenica folwarczna franco Kijów-stacya 1 rb. 24 — 1 rb. 27 kop., na stacyach kolei Południowo Zachodnich 1 rb. 19 — 1 rb. 20 kop.; na przystaniach Dniepru, gdzie z powodu nizkiego poziomu wody utworzyły się zaległości, pszenica ozima 1 rb. 15 — 1 rb. 18 kop., na targach gatunki włościańskie 1 rb. 10 — 1 rb. 14 kop. Usposobienie z żytem słabsze i ospałe, ceny pozostają prawie bez zmiany; zaofiarowanie towaru w lepszych gatunkach wstrzemięźliwe; na żyto targowe przy znacznej podaży, nie było większego zapotrzebowania. Na kolejach Południowo-Zachodnich żyto włościańskie 78 — 80 kop., franco Kijów—stacya 83 — 85 kop.

Usposobienie z owsem dość mocne; oprócz zapotrzebowania na potrzeby bieżące nabywano do portów i do Królestwa, a także do gubernii północnych; w Kijowie owies folwarczny 80 — 82 kop.; włościański 71 — 73 kop., na kolejach Południowo-Zachodnich folwarczny 74 — 78 kop., na linii Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej 74 — 76 kop.

Z jęczmieniem browarnym mocno; ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 92 — 94 k., lepsze gatunki folwarczne do 1 rb. Usposobienie z jęczmieniem pastewnym również było mocne z powodu znacznego zapotrzebowania do portów; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich jęczmień folwarczny dobrze oczyszczony 78 — 83 kop., włościański 73 — 76 kop., w Kijowie folwarczny 80 — 84 kop., włościański 74 — kop.

Z hreczką mocniej wobec zwiększonego eksportu na Warszawę i do portów bałtyckich; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich notowano ją po 76 — 80 kop., w Kijowie 78 — 83 kop.

Z prosem usposobienie mocne; na stacyach płacono do 83 kop. Za proso folwarczne, włościańskie 82 — 85 kop.

Usposobienie z grochami było słabe, ceny zniżkowe bardzo różne w zależności od gatunku

dobre gatunki: „Wiktorya" 1 rb. — 1 rb. 30 kop., pośledniejsze 90 kop. — 1 rb. 20 kop. Koniczyna czerwona 11 rb. 50 kop. — 12 rb.

Z siemieniem lnianem spokojnie, ceny nieco zniżone; w Kijowie płacono 2 rb. 18 — 2 rb. 20 k., na stacyach kolei Południowo Zachodnich 2 rb. 14 — 2 rb. 16 kop. Siemienia konopnego w zaofiarowaniu mało i w gatunkach nieosobliwych, na stacyach kolei Poł.-Zach. po 1 rb. 40 — 1 rb. 42 k. Z olejem lnianym spokojnie, cena w Kijowie 6 rb. 15 — 6 rb. 20 kop.

Usposobienie z olejem konopnym mocne, zaofiarowanie towaru bardzo niewielkie, płacono po 6 rb. 45 — 6 rb. 50 kop. Mocniej z olejem słonecznikowym, za który płacą po 4 rb. 85 — 4 rb. 90 kop. Mocno z makuchami lnianemi, cena 1 rb. 7 — 1 rb. 8 kop; makuchy konopne około 55 kop. za pud.

Usposobienie na rynku mącznym słabsze, zapotrzebowanie na spożycie bieżące niewielkie, na eksport również zmniejszone. Mąka pszeniczna 3 zera we wszystkich tranzakcyach po 10 rb. 50 — 10 rb. 75 kop. za 5 pudów. Mąka żytnia i gatunku 7 rb. 30 — 7 rb. 50 kop. za worek 5-pudowy, 2 gatunku 7 rb. — 7 rb. 25 kop., intendentka 6 rb. 50 — 6 rb. 75 kop. Z otrębami usposobienie stałe, lecz mało ożywione; pszeniczne grube w Kijowie 64 — 66 kop., drobne 63 — 64 kop., żytnie 65 — 67 kop., na stacyach kolei Południowo Zachodnich otręby pszeniczne grube 61 — 64 kop., drobne 60 — 63 k., żytnie 62 — 65 kop.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane*: Cegła czerwona za tysiąc 20 — 21 rb. Cegła biała 21 — 22 rb. Cegła międzygórska 6 1/2 — 7 rb. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop. Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt: Cena burtowa. Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna. Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt 30 — 35 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 11 rb. 20 kop. Takież do mąki pud 11 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 35 — 36 rb. Olchowe 30 — 32 rb. Sosnowe 28 — 30 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 37 — 1 rb. 40 kop. Benzyna 4 rb. 50 kop. Oleonafta 1 rb. 75 — 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 50 — 65 kop. pud.

Ostatnie wiadomości.

Manewr giełdowy — czy polityka? W Mansionhouse w Londynie odbyło się we czwartek zgromadzenie, na którem lord major przedłożył następującą rezolucyę: Zgromadzenie pragnie wypowiedzieć życzenie panujące w Anglii co do usunięcia wszelkich nieporozumień z państwem niemieckiem i dać Niemcom zapewnienie, że niema w Anglii odpowiedzialnej korporacyi, któraby odmawiała państwu niemieckiemu prawa do współudziału w załatwianiu spraw międzynarodowych, lub któraby się wrogo zachowywała wobec dążeń Niemiec do posiadłości kolonialnych. Zgromadzenie wyraża wobec rządu angielskiego życzenie, że należałoby koniecznie usunąć ubolewania godne wrażenie, jakie w Niemczech wywołało zachowanie się rządu angielskiego w sprawie słusznych dążeń Niemiec.

Lord-major uzasadnił tę rezolucyę w dłuższej mowie, w której rzekł, że tylko hałaśliwi szowiniści pochwalają walkę z państwem niemieckiem, wobec czego uzupełnia swą rezolucyę jeszcze następującym ustępem dodatkowym: Zgromadzenie oświadcza, że należy poczynić kroki celem zacieśnienia i utrwalenia przyjaznych stosunków Anglii do Niemiec i jako praktyczny środek do tego ich zgromadzenia zaleca urządzenie wystawy angielsko-niemieckiej w Londynie w r. 1913 i uchwala wybrać w tym celu osobny komitet. Obie rezolucye przyjęto jednomyślnie.

Zamach na króla bułgarskiego. „Weczerna Poszta" donosi, że pewien osławiony anarchista rosyjski usiłował dokonać zamachu na króla Ferdynanda, którego chciał zastrzelić podczas otwarcia sobrania. Owym anarchistą jest Grzegorz Bagarin. Tylko przypadkiem udało się zapobiedz zamachowi. Bagarin przybył do Sofii wieczorem dnia poprzedzającego otwarcie sobrania, poznano go jednak na dworcu i poddano ścisłemu nadzorowi. Lecz niedaleko bulwaru Aleksandra II udało mu się zniknąć, atoli podczas starań o bilet wstępu do sobrania, znowu go poznano. Podczas przejazdu króla do sobrania, Bagarin stał za szpalerem żołnierzy, strzegących przejazdu króla, poddany ścisłemu dozorowi; to było powodem, że nie mógł wyciągnąć z kieszeni rewolweru w chwili przejazdu powozu królewskiego.

Burze morskie. W ciągu ostatnich dni na wodach północnych panują silne burze, powodując liczne katastrofy okrętowe. O trzydzieści mil od Adenu około Ras Salem rozbił się parowiec norweski „Ward". Podobny los spotkał parowiec z Glasgowa „Revenshengh" u brzegów Anglii, przyczem utonęło 10 osób. Skutkiem gęstej mgły na rosyjski okręt wojenny „Admirał Sassow" najechał szwedzki parowiec „Edenor", powodując silne uszkodzenie rosyjskiego okrętu. U brzegów Helgolandu zatonął parowiec hamburski „Krof". Wielka burza srożyła się w okolicach Cuxhaven, tak, że obawiają się o los wielu okrętów.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego donoszą z Trypolisu: „Są dane do przypuszczenia, iż demonstracye artyleryi nieprzyjacielskiej i ukazywanie się peryodycznie nielicznych oddziałów mają na celu zamaskowanie rozproszenia się sił arabsko-tureckich, wywołane częstemi porażkami wroga i panującą w jego szeregach cholerą.

Te same przyczyny przeszkadzają przybyciu na plac boju świeżych oddziałów arabskich z głębi kraju.

Według wiarogodnych informacyi z granicy egipskiej, zasiłki, które powyższą granicę przekroczyły, są nieznaczne.

Według informacyi z granicy Tunisu, skąd przewożono jakoby broń i prowianty, granica ta jest bacznie strzeżona przez władze francuskie.

Z tego wszystkiego odnosi się wrażenie, iż nowy napad na Trypolis będzie słabszy od napadu, który został odparty przez włochów w dniu 13-go października. Od tego czasu liczebność wojsk włoskich zwiększyła się w dwójnasób. Pozycye włochów są dobrze ufortyfikowane. Teraz oczekiwane są wystąpienia przeciwko nieprzyjacielowi, który do tego stopnia jest słaby, iż prawdopodobnie nie będzie mógł stawić skutecznego oporu.

Trypolis (AP). Garnizon jest stale wzmacniany przez świeże wojska.

W dniu 22 b. m. przybył pułk 18, w dn. 23 — 3 bataliony strzelców alpejskich. Wojska prezentują się bardzo dobrze.

Konstantynopol (AP). Eskadra włoska bombardowała fort Zilit w Trypolisie. W pobliżu Chaddadi w Cyrenaice, wojska tureckie odparły wylądowujące wojsko włoskie, które straciło 150 ludzi, 400 karabinów, 2 armaty i mitralierę.

Na morzu Czerwonem włosi zagarnęli turecki statek transportowy.

Wojsko włoskie, które wylądowywało w Zeiwarze, zostało odparte przez turków.

Według pogłosek włosi bombardują Chios.

Petersburg (Wł.). Donoszą, iż turcy zadali klęskę wojskom włoskim w Bengbasi i zdobyli Dernę.

Konstantynopol (Wł.). Rada ministrów uchwaliła wydalić natychmiast wszystkich włochów w razie gdyby flota włoska rozpoczęła akcyę wojenną na morzu Egejskiem.

Konstantynopol (Wł.). W zatoce Akka na wybrzeżu Palestyny włoskie okręty wojenne zatopiły kanonierkę turecką wraz z całą załogą.

Federacya bałkańska.

Saloniki (AP). Odbył się mityng w celu wyrażenia protestu przeciwko okrucieństwu włochów w Trypolisie.

Mówcy wypowiadali się za utworzeniem bałkańskiej federacyi, myśl o której obecni przyjęli z entuzyazmem.

Komunikat włoski.

Rzym (AP). Minister spr. zagr. zwrócił się do ambasadorów zagranicznych z depeszą, w której wskazuje, że zajęcie główniejszych miast Trypolisu i Cyrenaiki i skoncentrowanie tam olbrzymich sił uczyniło dalszy opór Turcyi bezcelowym. Z drugiej strony, by położyć kres rozlewowi krwi, koniecznem jest rozproszenie wahania i nastroju ludności pomienionych dzielnic.

Dlatego dekret królewski ogłosił zwierzchnictwo włoskie nad Trypolisem i Cyrenaiką. Wszelka inna decyzya, pozostawiająca sułtanowi choć cień nominalnego zwiechnictwa, stałaby się przyczyną starć Włoch z Turcyą na przyszłość. Decyzya, która zapadła jest jedyną i ostateczną i zabezpiecza interesy Włoch, Europy, a nawet Turcyi. Zawarty na tej podstawie pokój daje możność kierowania polityką włoską z uwzględnieniem tak ważnej sprawy, jaką jest dla Włoch utrzymanie *status quo* na Bałkanach, głównym warunkiem ugruntowania którego jest Turcya. Dlatego Włochy pragną gorąco warunków pokoju, odpowiadających uprawnionym interesom i powadze Turcyi. Trypolis i Cyrenaika nie są już częścią Turcyi, lecz Włochy gotowe są wypróbować wszelkie środki, by w sposób jaknajbardziej zbawienny i honorowy dla Turcyi, uregulować następstwa zdarzeń, które miały miejsce. Włochy będą pozbawione możliwości stosowania tych pojednawczych zamiarów, jeśli Turcya zacznie przeciągać wojnę, ma jednak nadzieję, że wspólna praca wielkich mocarstw skłoni Turcyę do bezzwłocznego powzięcia rozsądnych uchwał. Włochy gotowe są zgodzić się na słuszne warunki pokoju lecz przejęte są zarazem postanowieniem ucieknięcia się do kategorycznych środków w celu wymuszenia tego pokoju i Włochy będą dążyć do osiągnięcia takich rezultatów.

Pośrednictwo.

Paryż (Wł.). Porta poleciła ambasadorowi swemu w Waszyngtonie zwrócić się do Stanów z prośbę o podjęcie pośrednictwa pokojowego pomiędzy Włochami a Turcyą.

Zaniepokojenie.

Wiedeń (Wł.). Koła dyplomatyczne zaniepokojone są z powodu rokowań rosyjsko-turecko angielskich, które są już blizkie zakończenia. Wiadomo tutaj, że po zawarciu umowy Rosya obejmie pośrednictwo w sprawie zawarcia pokoju pomiędzy Włochami a Turcyą, poczem Włochy wystąpią z trójprzymierza.

W sprawie oblężenia bandyty.

Łódź (Wł.). Wczoraj stwierdzono, że bohaterem trzydziestogodzinnego oblężenia w domu № 6 przy ul. Zielonej był bandyta Józef Piątek lat 24 uczestnik osławionej bandy spalonego żywcem bandyty Dłużewskiego.

Sprzeniewierzenie.

Kraków (Wł.). Za sprzeniewierzenie 22,000 koron aresztowano kasyera filii banku krajowego, Wywiórskiego.

Choroba Papieża.

Petersburg (Wł.). Do pism donoszą, że Papież poważnie zachorował.

Pomnik Ferrara.

Bruksela (Wł.). Wczoraj uroczyście odsłonięto pomnik Ferrara.

Z Persyi.

Teheran (AP). Serdar Muchi ratował się ucieczką. Zajście w domu Ała-ud-Douleha zostało widocznie załagodzone, ponieważ dalszych wystąpień ze strony Szustera i bachtiarów nie było.

Prowincyonalne edżumeny wszczęły starania o przedłużenie pełnomocnictw obecnego medżylisu do ukończenia nowych wyborów.

Z Japonii.

Tokio (AP). Większość prasy zapatruje się sceptycznie na kapitulacyę rządu chinskiego. Jednakże giełda okazuje objawy zaufania do prędkiego uspokojenia Chin.

Agitacya antyrewolucyjna.

Tokio (AP). Ambasador chiński otrzymał od swego rządu 200 tys. lanów na powzięcie środków, mających na celu zatrzymanie studentów chińskich w Japonii i przeszkodzenie przyłączeniu się ich do rewolucyonistów.

Demonstracye.

Lyon (AP). W dniu 23 b. m. miały miejsce wielkie demonstracye przeciwko „wysiedlaniu" zakonnic katolickich.

Demonstranci skierowali się do prefektury, której wręczyli protest przeciwko zarządzeniom władz.

Na ulicach w wielu miejscach panują rozruchy. Kilku ludzi raniono; wielu aresztowano.

Konny oddział policyi musiał niejednokrotnie występować przeciwko gwałcicielom porządku.

Sprawy kreteńskie.

Kanea (AP). Zgromadzenie narodowe postanowiło przesłać mocarstwom memorandum o sytuacyi wyspy wobec teraźniejszych rządów.

Traktat francusko-niemiecki.

Paryż (AP). W mowie, wypowiedzianej w Saint-Calais w departamencie Sarthe, Calmes oświadczył, iż porozumienie z Niemcami prowadzi do zachowania pokoju, nie szkodzi żadnemu z obu wielkich mocarstw i zadawala zupełnie obie strony. Porozumienie umożliwia Francyi i Niemcom życie zgodne, oparte na szacunku wzajemnym.

Berlin (AP). Donoszą z prywatnych źródeł z Paryżu, iż rząd francuski otrzymał od większości państw odpowiedzi z powodu traktatu francusko-niemieckiego, przyjętego wszędzie z uznaniem.

Paryż (Wł.). Umowa marokańska przyjdzie pod obrady parlamentu po 15 listopada n. st. W tygodniu bieżącym rozpoczną się rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie Maroka.

Berlin (Wł.). „Norddeutsche Allg. Ztg." ogłosiła wczoraj pełen tekst umowy marokańskiej.

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). Wskutek starań izby konstytucyjnej o jak najprędsze otwarcie parlamentu, wydano ukaz rozkazujący jej postarać się o opracowanie przepisów dotyczących parlamentu i wyborów i ogłoszono, że po opracowaniu przepisów dokonane będą wybory i zwołany zostanie parlament. Drugi ukaz udziela pozwolenia wszystkim rewolucyonistom znanym pod nazwą „gemindan" na utworzenie partyi politycznej i na wstępowanie do służby państwowej. Wniosek izby o zaliczeniu na rachunek kasy pałacowej strat, jakie wynikły wskutek spalenia dzielnicy chińskiej—Chańkou, nie został dotychczas zaaprobowany. Prowincya Juń-Nan proklamowała swoją niezawisłość. Według pogłosek, w liczbie 25 warunków postawionych przez rewolucyonistów Juan-Szi-Kajowi znajduje się żądanie przeniesienia się domu cesarskiego do Ameche (w Mongolii wschodniej) i przyznanie autonomii prowincyom.

Szanchaj (AP). W sobotę pod flagą cesarską wkroczyły do Chuan-Pu trzy kanonierki chińskie, statek transportowy i pancernik. W dn. 24 ym października na wniosek przybyłych parlamentarzy-rewolucyonistów, cesarskie flagi zastąpiono przez flagi rewolucyonistów. Załogi które przeszły na stronę rewolucyonistów oddawały sobie wzajemnie honory.

Berlin (Wł.). Z Szanhaju donoszą, że ludność dopomaga rewolucyonisom, którzy wobec cudzoziemców zachowują się zupełnie wzorowo. Gubernator Suczanu przeszedł na stronę rewolucyonistów.

Południowe prowincye i Kiangsu są w rękach rewolucyonistów, którym arsenał w Szanhaju dostarczył doskonałej broni.

Obyczaje.

Petersburg (Wł.). W komisyi przesiedleńczej podczas dyskusyi nad sprawą wydawania stypendyów uczącym się żydom, poseł z prawicy Białogorbow oświadczył, że jeżeli już powzięto decyzyę wypędzenia żydów z armii, to dziwną mu się wydaje dyskusya nad wydawaniem im stypendyów. Po tych słowach posłowie Wołkow i Skałozubow ostentacyjnie opuścili zebranie. Wówczas Białogorow, wskazując na odchodzących, rzekł: „oto są zdrajcy i wrogowie ojczyzny". Prezes komisyi Dziubinskij przerwał ostro, mówiąc; „Tutaj są obecni posłowie, zdrajców tutaj niema!"

Przedstawiciele opozycyi założyli protest przeciwko postępowaniu Białogorowa i opuścili salę.

Polityka nacyonalistyczna.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści postanowili w dalszym ciągu prowadzić politykę rosyjską—nacyonalistyczną i narodową. Współpracownictwo z Kokowcewem uznane zostało w zasadzie za pożądane. Dalszy stosunek nacyonalistów do premiera uzależniono od jego programu, który dotąd nie jest znany.

Tajemnicze narady.

Petersburg (Wł.). W mieszkaniu Szczegłowitowa odbył się szereg narad ministrów — przeciwników Kokowcewa.

Burza.

Libawa (AP). Huragan, który szalał onegdaj w nocy, powtórzył się z niezwykłą siłą. Z morza wiadomości żadnych niema.

Z awiatyki.

Petersburg (Wł.). Lotnik Młyński przeleci 300 wiorst morzem pomiędzy Abo a Sztokholmem.

Zjazd ligii tuberkulicznej.

Moskwa (AP). Ukończył się zjazd ligii tuberkulicznej. Postanowiono poczynić starania o ustanowienie corocznego jednodniowego zbierania ofiar w całej Rosyi na walkę z tuberkułami. Jako kwiatek do sprzedarzy wybrany został rumianek-sztuczny, który ma być sprzedawany dn. 6-go maja.

Milutin dogorywa.

Petersburg (Wł.). Z Jałty donoszą, że stan Milutina jest beznadziejny.

Raut.

Petersburg (Wł.). Na wczorajszym raucie u Bobryńskiego byli obecni posłowie prawicowcy, członkowie Rady Państwa. Nacyonaliści i b. posłowie konferowali w sprawach narodowych i proponowali nacyonalistom zerwanie bloku z październikowcami.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści rozżaleni są na październikowców z powodu nieprzybycia tych ostatnich na raut do Bobryńskiego. Przypuszczają, że do porozumienia pomiędzy nacyonalistami a prawicowcami nie dojdzie.

Odłożenie projektu.

Petersburg (Wł.). Jeden z wybitniejszych posłów do Rady Państwa oświadczył, że projekt prawa o wyodrębnieniu dwu parafii z gub. wyborskiej zostanie odłożony.

Wykrycie spisku.

Petersburg (Wł.). Wykryto spiskowców, którzy mieli zamiar dokonania zamachu na życie cara Ferdynanda. Na czele spisku stał anarchista rosyjski.

Mienszykow o bloku.

Petersburg (Wł.). Mienszykow wita zbliżenie nacyonalistów z październikowcami, jako bliźniaków, wykazuje, że sympatya październikowców do żydów niema racyi bytu, podobnież jak sympatya nacyonalizmu do starego ustroju. Następnie Mienszykow konstatuje, że niema już reakcyonistów w Rosyi i że wszyscy twierdzą, iż rosyanie stali się narodem.

Wezwanie Sablera.

Petersburg (Wł.). Sabler wezwany został do Liwadyi.

Nominacya.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia" donosi, że miejsce dyrektora departamentu policyi Zujewa, mianowanego senatorem, zajmie Lubowskij.

Rewizya „ochrany".

Petersburg (Wł.). Do „Now. Wrem." donoszą z Kijowa, że zostało stwierdzone iż Kulabko zabronił policyi mieszać się do ochrony Stołypina. Kierownicy „ochrany" przepędzali czas w Château i innych podobnych instytucyach.

Morderstwo.

Petersburg (AP). Pułkownik Grodzieńskiego pułku huzarów, Jewecki, zabił b. artystkę warszawskich teatrów Soroczyńską. Zabójca został aresztowany.

Nowy kurator.

Petersburg (Wł.). Pomocnik kuratora petersburskiego okręgu naukowego Ostroumow mianowany został kuratorem okręgu wileńskiego.

Różne.

Odesa (AP). W obecności naczelnika miasta i przedstawicieli miasta, giełdy i kupiectwa poświęcone zostały zbudowane w Anglii parostatki floty Ochotniczej — „Kursk" i „Mohylów", przeznaczone dla komunikacyi z Dalekim Wschodem.

Petersburg (Wł.). Prezesem komisyi finansowej Rady Państwa obrany został poseł Dmitriew. Durnowo został zabalotowany.

Petersburg (Wł.). Poseł Bobrinskij wniósł do Dumy Państwowej protest przeciwko nieprawidłowemu wniesieniu do list wyborczych Pantelejewa, który zdaniem B. pozbawiony został praw i przywilejów.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo wojny projektuje w celu upamiętnienia 300-lecia Domu panującego podnieść rangi wszystkich oficerów o jeden stopień.

Kielce (AP). We wsi Kazimierz, pow. pińczowskiego, włościanie wykopali szkielet ludzki, miecz, pięć złotych klamr, ozdobionych drogimi kamieniami, siedm złotych obrączek, żeton srebrny, trzy złote półksiężyce, upiększone drogimi kamieniami, dwa krzyże srebrne i i trzy kawałki cienkiej blachy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 24 października.

Przewodniczy *Wołkonskij.*

Po sprawdzeniu i zatwierdzeniu mandatów posłów w gub. saratowskiej Dobrowolskiego i Kindiakowa Duma przechodzi do rozważania w czytaniu drugiem projektu prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Zostaje przyjęte przejście do czytania powyższego projektu według artykułów.

Artykuł pierwszy określa zakres stosowania prawa. *Petrow (3)* w imieniu trudowików wnosi poprawkę o rozciągnięcie tego prawa na wszystkie rodzaje przedsiębiorstw rządowych i prywatnych.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *Rodzianko*, który odczytuje telegram Najjaśniejszego Pana, przesłany na imię prezydenta Dumy w odpowiedzi na życzenie wyrażone przez Dumę Państwową w dniu 21 b. m. Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad pierwszym artykułem projektu prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. *Kuzniecow* i *Stepanow* popierają poprawki dotyczące rozciągnięcia nowego prawa na wszystkie rodzaje przedsiębiorstw.

Duch. Maszkiewicz popiera poprawkę o rozciągnięciu prawa na wszelkie rodzaje przedsiębiorstw niezależnie od ilości pracujących w nich robotników.

Referent *Kruze* popiera artykuł w redakcyi komisyi. Artykuł zostaje przyjęty z poprawką duchownego Maszkiewicza.

Duma przyjmuje art. 2 oraz artykuły 5—10 w redakcyi komisyi. Następnie przyjęto art. 3 i art. 4 z poprawką duchownego *Maszkiewicza*, obniżający ilość robotników w przedsiębiorstwach, na które może być rozciągniętą moc prawna omawianego projektu z 10 do 5.

Podczas dyskusyi nad art. 12 *Stiepanow* zaznacza, że za pomocą omawianego artykułu komisya proponuje odebrać robotnikom to, z czego oni korzystają obecnie. Zgodnie z prawem 70% z górą robotników korzysta obecnie z pomocy lekarskiej organizowanej kosztem przedsiębiorców, komisya zaś wkłada ten obowiązek na kasy szpitalne. Mówca wypowiada się za przyjęciem tego artykułu w redakcyi projektu rządowego, który nie zmienia sytuacyi teraźniejszej.

Kamienskij w imieniu frakcyi październikowców popiera zdanie Stiepanowa i wnosi odpowiednią poprawkę.

Prezes rady ministrów oświadcza, że art. 12 omawianego projektu jest zasadniczym punktem sprawy organizacyi pomocy lekarskiej dla robotników fabrycznych. Od tego lub innego rozwiązania tej kwestyi zawisł dalszy kierunek naszego prawodawstwa robotniczego. Proponowany obecnie przez rząd projekt, nie wprowadzając żadnych inowacyi, umacnia niezachwiane, trwałe, istniejące od lat 45, podstawy organizacyi pomocy lekarskiej dla robotników.

Projekt rządowy staje na stanowisku, że organizacya pomocy lekarskiej jest obowiązkiem przedsiębiorców, i że powinność ta w stosunku do robotników powinna być bezpłatną.

Zrezygnowanie z tych dwu zasadniczych postulatów rząd uważa za niemożliwe i nie do przyjęcia. Na podstawie praw wydanych przez komitet ministrów w r. 1866, 84% robotników objętych inspekcyą fabryczną otrzymuje zorganizowaną prawidłowo pomoc lekarską. 964 fabryki posiadają szpitale prawidłowo zorganizowane i funkcyonujące bez przerwy. Szpitale te dają pomoc bezpłatną nietylko robotnikom i ich rodzinom, lecz i ludności okolicznej. W r. 1907 na 1,800,000 robotników korzystało z własnych szpitali 798,000 i 1,300,000 ludności okolicznej. Za pomocą nowego prawa nasz projekt, regestrując i umacniając stan obecny, postępuje rozumie i ostrożnie. Mądrze dla tego, gdyż staje w obronie wspomnianych wyżej 964 szpitali fabrycznych i daje bezpłatną pomoc lekarską, umożliwiając jednocześnie przedsiębiorcom zawieranie porozumień z kasami szpitalnemi oraz samorządami miejskimi i ziemskimi. Projekt jest mądry, gdyż wnosi do przestarzałych przepisów z 1866 roku niezbędne poprawki, regulując stosunek pomiędzy przedsiębiorcami a samorządami.

Projekt jest ostrożny, gdyż nie wprowadza żadnych raptownych zmian do stanu obecnego.

Informacye proponowane przez komisyę wywołać mogą obawy o los 964 szpitali fabrycznych. Chyba, że nie w drodze wywłaszczenia tych szpitali, będących własnością fabrykantów, chcą posłowie do Dumy oddać ich większość pod zarząd kas szpitalnych.

Projekt rządowy oparty jest na zasadach sprawiedliwości, gdyż nie uzależnia od jednych i tych samych warunków, jak to czyni projekt komisyi, tych, którzy wydali setki tysięcy rubli na utrzymanie szpitali i tych, którzy w ciągu 45 lat, wbrew prawu, nic w tym kierunku nie uczynili.

Jeżeli chcecie, ażeby trzech milionowa ludność robotnicza, która stworzyła i w dalszym ciągu stwarza przemysł rosyjski, zajmujący tak poważne miejsce w świecie, otrzymała prawidłowo zorganizowaną pomoc lekarską, to jedyny sposób osiągnięcia tego celu polega na przyjęciu projektu rządowego.

Minister przemysłu i handlu zaznacza, iż poprzedni mówca z dostateczną jasnością wykazał, że wnioski komisyi robotniczej zasadniczo pomniejszają zakres pomocy lekarskiej dla robotników w porównaniu z projektem rządowym. Minister sądzi, że z punktu widzenia interesów przemysłu projekt komisyi bardziej niż rządowy sprzeniewierza się zasadzie równomierności obciążenia. Następnie minister konstatuje, że nie otrzymał od przemysłowców ani jednej skargi na ciężar projektowanego przez rząd podatku. Z tego widać, że przemysłowcy nie w takim stopniu obawiają sie tego ciężaru, jak to niektórzy twierdzą w ich imieniu. Wobec tego, iż poprawka Kamienskiego odpowiada intencyom rządu, minister nic nie ma przeciwko jej przyjęciu.

Wojejkow 2-gi popiera redakcyę komisyi.

Predkaln i duchowny Maszkiewicz wypowiadają się za przyjęciem artykułu z poprawką Kamienskiego.

Stepanow w imieniu kadetów popiera poprawkę październikowców.

Szczepkin, nawiązując do mowy prezesa rady ministrów, zaznacza, że kraj dawno już nie słyszał rzeczowego, prostego i jasnego oświadczenia o wielkim znaczeniu, jaki posiada dla państwa praca fizyczna i o konieczności zadawalania potrzeb warstw pracujących w drodze ewolucyi. Na zakończenie mówca wypowiada się przeciwko redakcyi komisyi.

Na tem dyskusyę nad projektem przerwano.

Na porządku dziennym debaty nad skierowaną do ministra oświaty interpelacyą nagłą w sprawie wydalenia słuchaczek petersburskiego żeńskiego instytutu medycznego, co miało miejsce w lipcu r. b.

Sokołow 2-gi oświadcza, że na przyjętą przez Dumę interpelacyę w sprawie nieprawidłowego wydalenia poszczególnych studentów minister oświaty odpowiedział ryczałtowym wydaleniem wszystkich słuchaczek instytutu medycznego. Ten stosunek do opinii Dumy Państwowej sam przez się usprawiedliwia nagłość interpelacyi.

Zdaniem *Markowa 2-go*, interpelacya ta, jak i wszelkie inne, przyjęte ostatnimi czasy, zdążają jedynie do wzniecenia ruchu rewolucyjnego. Wobec tego mówca wypowiada się za odrzuceniem interpelacyi.

Kamienskij zaznacza, że pobudką do wniesienia przez październikowców interpelacyi była nadzieja, że ujawnienie nagiej prawdy przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Zamysłowskij zarzuca październikowcom obłudę. Interpelanci zdaniem mówcy życzą sobie by strajki odbywały się bezkarnie. Ruch strajkowy wśród młodzieży popierany jest przez postępowych profesorów, których, jako przestępców i łajdaków, należy wypędzić z zakładów naukowych. (Hałas).

Prezes nawołuje mówcę do porządku.

Nagłość przyjęto większością głosów 135 przeciwko 119, poczem większością 135 przeciwko 109 przyjęto samą interpelacyę.

Posiedzenie następne odbędzie się w środę.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 24-go października

Odczytano ukaz Najwyższy o nominacyi Kryżanowskiego sekretarzem państwowym. Dokonano wyboru członków stałych i 9 komisyi kompromisowych.

Następne posiedzenie dnia 28 października.

Giełda Petersburska.

Dnia 24 października 1911 r.

4% Renta Państwowa	92 3/4
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	87 1/2
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	474 1/2
5% " " 1866 r.	365 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	313
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	522
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	526
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	392
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	141 1/2
" Brańsk. Fab. Szyn	183 1/2
" Poł. Wsch. kol. żel.	[illegible]
" Putiłowsk.	145 1/2
" Bakińsk. T-wa Naftow.	388
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	175
" Koł. fabr. maszyn	248
" M. K. Wor. kol.	635
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	154 1/2
" Mosk. Kazan. kolej	504
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	306
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2
5% " 1906 r.	103 1/4
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	91
4 1/2% " " " " "	85 1/2

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione.

ROZMAITOŚCI.

Czytelnictwo w cyfrach. Statystyka pism peryodycznych wskazuje, iż w r. 1908 Francya liczyła 8,940 tego rodzaju wydawnictw, Niemcy—8,050, Anglia—4,329, Włochy 3,068, Belgia—2,023, Rosya—1,661, Hiszpania—1,350, Szwajcarya—1,332, Holandia 1,302. Rosya zatem posiada mniej wydawnictw peryodycznych, niż mała Belgia, a nie wiele więcej od Szwajcaryi i Holandyi.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Przeciw szkołom cerkiewno-parafialnym.** Przed kilku dniami w pow. berdyczowskim następujące gromady wiejskie uchwaliły zaprzestać wydawania udzielanych dotychczas zapomóg miejscowym szkołom cerkiewno-parafialnym: hurowiecka—wypłacanej dotychczas zapomogi w kw. 200 rb., konstantynowiecka — 270 rb., owsianicka—200 i sotnicka—120 rb. Berdyczowski oddział eparchialnej rady szkolnej rozpoczął starania o skasowanie powyższych uchwał gromadzkich.

— **Kursy antykatolickie.** W Poczajowie, jak donosi „Rada", odbyły się kursy antykatolickie dla prawosławnego duchowieństwa wiejskiego. Kierownikiem, a zarazem lektorem owych kursów był włodzimierski archirej Tadeusz. Zadaniem kursów było obeznanie duchowieństwa wiejskiego ze sposobami walki z katolicyzmem i szerzenie „związku nar. ros."

— **Uprawa winnic na Podolu.** Specyalista i instruktor uprawy winnic p. Morgensztejn prowadzi regestracyę istniejących na Podolu winnic. Jest on w posiadaniu następujących danych liczbowych w tym względzie. W pow. bałckim jest w 47 miejscowościach 820 dziesięcin winnic dających już owoce; w powiecie olhopolskim takich winnic jest w 12-tu miejscowościach—600 dzies. w pow. jampolskim w 20-tu miejscowościach—177 dzies., w powiatach kamienieckim i uszyckim—w 15 miejscowościach — 70 dzies. Ogółem w powiatach naddniestrzańskich w 124 miejscowościach jest 2,537 dziesięcin zajętych pod uprawą winnic. Pozatem są jeszcze winnice, aczkolwiek w nieznacznej ilości w pow. hajsyńskim, winnickim i bracławskim, które nie zostały objęte regestracyą p. Morgensztejna. U rodzaj winogron waha się pomiedzy 20 — 300 pudów z dziesięciny. W przybliżeniu zbiór ogólny winogron na Podolu wynosi koło 406,000 pudów.

— **Stacya oczyszczania zboża.** Włościańskie kółko rolnicze w Serbach pow. mohylowskiego wszczęło przed departamentem rolnictwa starania o udzielenie mu zapomogi w kwocie 300 rubli na urządzenie w Serbach stacyi do oczyszczania zboża. Stacya taka przyczyni się do uszlachetnienia zbóż włościańskich, gdyż umożliwi im dokładne oczyszczania i sortowanie nasion zbożowych. Kółko rolnicze zamierza otworzyć stacyę z wiosną roku 1912, kiedy to będzie już ukończona budowa szopy dla maszyn czyszczących zboże i sortowników.

— **Pole pokazowe.** Na gruntach miasteczka Bojarki w pow. zwinogrodzkim jest od dwu lat pole pokazowe. Na poletkach dziesięcinowych osiagnięte zostały następujące zbiory: pszenicy — 115 pud. 23 funty, żyta — 203 pud. 24 f., owsa — 245 pud. 31 f., jęczmienia — 138 pud. 10 funt., prosa — 263 pud. 37 f., hreczki — 130 pud. 25 f., ziemniaków 2,240 pudów, oraz buraków pastewnych 2,056 pud. Tymczasem na okolicznych polach włościańskich dziesięcina pszenicy dała przeciętnie 40 — 60 pud., żyta 50 — 70 pud., prosa 40 — 60 pud. Rezultaty wzorowej uprawy pól były zbyt widoczne, aby włościanie nie zapragnęli spróbować intensywniejszej gospodarki na swoich polach. To też szczególnie młodzi gospodarze zaczęli wprowadzać do swej gospodarki czarny ugór, zaczęli wcześniej robić zasiewy ozimin, zaczęli używać narzędzi rolniczych, które przeważnie biorą w istniejącej przy polu pokazowem wypożyczalni narzędzi. W roku bieżącym siewnikiem tej wypożyczalni włościanie obsieli około 100 dziesięcin oziminy. Jest też we wsi 2 siewniki własne.

— **Nowe stacye pocztowe.** Od dnia 1 go grudnia r. b. zaczną funkcyonować następujące nowo-otwarte stacye pocztowe w gminach wielko-połoweckiej i kowalowiecktej, powiatu wasylkowskiego, olchowieckiej, pustowójtowskiej i sieliszczańskiej pow. kaniowskiego oraz rozważowskiej pow. radomyskiego. Trzecią część wydatków związanych z otwarciem tych stacyi ponosi rząd, pozostałą zaś—ziemstwo i gminy po połowie.

— **Nieufność włościan.** Dnia 14-go b. m. w Żurawlówce na Podolu po raz 8 my zwołane było zgromadzenie gminne w celu obrania dwóch przedstawicieli od gminy do komisyi urządzeń rolnych. Na poprzednich zebraniach gminnych włościanie nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego, co i jak robi komisya urządzeń rolnych, nie chcieli wybierać swych przedstawicieli, bowiem sądzili, iż z chwilą gdy taki wybór nastąpi gmina przymuszoną będzie do przejścia do gospodarki futorowej. Wszelkie usiłowania miejscowego komisarza włościańskiego, aby wyjaśnić włościanom rolę komisyi rozbijały się o twardy mur nieufności chłopskiej. Przed ostatniem zgromadzeniem komisarzowi udało się wreszcie przekonać kilkn włościan, że taki wybór do niczego gminy nie zobowiązuje, lecz gdy ci przekonani weszli do izby, gdzie byli wszyscy zebrani, narzucono się na nich z pięciami, tak. że się musieli ratować ucieczką. Wybory i tym razem nie zostały przeprowadzone.

— **Majstrowie dla osuszania łąk.** Departament rolnictwa zaproponował kijowskiemu gubernialnemu zarządowi ziemskiemu, aby udzielił ze środków ziemskich po 120—180 rb. dla trzech majstrów—instruktorów osuszania łąk mokrych i wogóle dla racyonalnej uprawy łąk. Departament rolnictwa urządza w czasie od lutego do maja r. p. kursy dla przyszłych majstrów. Po ukończeniu kursów zostaną oni rozesłani do ziemstw, gdzie będą pełnili rolę najbliższych pomocników ziemskich instruktorów uprawy łąk.

— **Sady wzorowe.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski udzielił berdyczowskiemu, wasylkowskiemu, zwinogródzkiemu, kijowskiemu, kaniowskiemu, lipowieckiemu, skwirskiemu i czerkaskiemu ziemstwom powiatowym po 62 rb. 50 kop., zaś humańskiemu ziemstwu 80 rubli subwencyi na urządzenie sadów wzorowych przy szkołach ziemstwa. Berdyczowskie ziemstwo powiatowe otrzymało oprócz tego 150 rb. na urządzenie czasowej szkółki drzew owocowych. Instruktor ziemski uprawy winnic w gub. podolskiej, p. Morgensztern otrzymał od kijowskiego ziemstwa gubernialnego 75 rb. na koszty podróży i 150 rb. na założenie w gub. kijowskiej wzorowych winnic.

— **Zaginiony wagon cementu.** Koziatyński materyalny skład kolejowy wydał wagon (990 pud.) cementu dla robót kolejowych. Jednakże nigdzie potem nie było śladów zużycia tego cementu. Teraz stwierdzono, że cement ten znajduje się w Berdyczowie i jest własnością kupca materyałów budowlanych—K. Śledztwo stwierdziło, że cement sprzedany został p. K. przez dwu koziatyńskich urzędników kolejowych.

— **Konkurs na dostawę spirytusu.** W tych dniach w Winnicy w II rządowym składzie rektyfikacyjnym spirytusu odbył się konkurs na dostawę spirytusu dla przeróbki na spirytus denaturowany. Ogółem dla gub. podolskiej nabyto 162 tysiące wiader spirytusu 40-to stopniowego po 65—68 kop. za wiadro.

— **Odpoczynek świąteczny.** Z inicyatywy zarządzającego winnickiej filii rosyjskiego banku handlowo-przemysłowego, ks. Czesława Puzyny odbyło się zebranie przedstawicieli winnickich instytucyi bankowych, na którem postanowiono zamykać w niedziele owe instytucye na cały dzień, i w ten sposób dać swym pracownikom zupełny wypoczynek niedzielny.

— **Przewóz skarbów.** W ubiegły piątek w Żytomierzu filia banku państwowego przenosiła się do nowego własnego lokalu. W obawie przed napadem podczas przewożenia pieniędzy otoczono całą drogę pomiędzy lokalami silnym kordonem wojska. Z początku nie puszczano koło banku nawet przechodniów.

— **Zawalenie się bruku w Winnicy.** Dnia 21 go b. m. przed domem Fajnermana w Winnicy na placu Kazańskim stała dorożka parokonna, z której woźnica zeszedł i wszedł do sieni, aby się ogrzać. Wtem rozległ się huk i konie wraz z powozem zawaliły się pod ziemię. Przechodzący obok p. Petkier chciał odprządz jednego z koni, który się jeszcze szamotał na powierzchni ziemi. Nie zdążył jednak tego uskutecznić, kiedy się sam wraz z koniem zawalił, pod ziemię. Dorożkarz, który wybiegł na ulicę, wpadł również do dołu i również zasypany był do połowy ziemią. Wezwano miejską straż ogniową, która wydobyła z ziemi konie i ludzi. Lekarz miejski d-r. Niedzielski udzielił pomocy lekarskiej mocno pognieconemu p. Petkierowi. Powóz został połamany, konie zaś i dorożkarz wyszli z operacyi względnie cało.

Pod miastem jest dużo starych nawpół zburzonych lochów. Taki właśnie loch spowodował zawalenie się bruku. Utworzył się na ulicy dół o powierzchni koło sześciu sążni kwadratowych i w najgłębszem miejscu blisko 7 arszynów głęboki. Dookoła dołu w odległości sążnia powstała głęboka szczelina. Zagrożony jest dom najbliższy.

— **Pobór rekrutów.** Jak zwykle podczas poboru i w tym roku nie obyło się bez awantur i burd, jakich dopuszczają się świeżo zakonskrybowani rekruci. Do miasteczka Horoszki, pow. żytomierskiego za nadciągającymi poborowymi przyleciało konno kilku mieszkańców wsi Dworzyszcze i zawiadomili policyę, iż poborowi poranili nożami kilku włościan Dworzyszcz. W Horoszkach rekruci zbombardowali kamieniami mieszkanie kontrolera akcyzy Archipowa, mszcząc się na nim za pozamykanie sklepów monopolowych i szynków.

We wsi Lachowce pow. żytomierskiego tłum poborowych rozbijał się po ulicach i wymuszał od wszystkich przechodniów pieniądze na pijatykę. Włościanina Diaczuka, który odmówił dania pieniędzy poborowi srodze poturbowali.

W Monasterzyskach pow. lipowieckiego stawało do poboru 900 osób. Wzięto 353 osób, w tej liczbie posiadające ulgę 2-go i 3-go stopnia.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.